Dziś 10 stron. Opł. uiszczona rycz. z góry. Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 89. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 160. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 14 lipca 1928 r. | Rok IV

Niedziałkowski i Mac Donald.

Czołowy publicysta Polskiej Partji Socjalistycznej, p. poseł **Niedziałkowski,** jest zdecydowanym przeciwnikiem solidaryzmu społecznego. Wynika to z jego licznych artykułów, propagujących walkę klas i głoszących, że solidaryzm jest utopją, ba, gorzej — próbą oddania robotników w niewolę kapitału.

Zgoła inne na solidaryzm społeczno-gospodarczy poglądy ujawnia prezes angielskiej partji pracy, p. **Mac Donald.** Uważa on współpracę z sferami gospodarczemi za **konieczność,** leżącą nietylko w interesie Imperjum Brytyjskiego, nietylko w interesie rozwoju życia gospodarczego, lecz także i przedewszystkiem w interesie **klasy robotniczej.**

Poglądy **Mac Donalda** podzielają niemal wszyscy wybitniejsi przywódcy Labour Party. Najlepszym tego dowodem jest fakt dojścia do skutku stałych narad przedstawicieli angielskich związków zawodowych z przedstawicielami przemysłu. Przy jednym stole zasiedli ludzie **Mac Donalda** z jednej, a sir **Mond'a** z drugiej strony, aby szukać skutecznych lekarstw na choroby społeczne, trapiące i Anglję.

„Celem tych narad — czytamy w sprawozdaniu z obrad Konferencji — jest współpraca nad rozwiązaniem największego problemu, który stoi dziś przed krajem, — problemu odbudowy produkcji przemysłowej i stałego podnoszenia poziomu życiowego ludu. Zaś wychodząc z założenia, że odbudować i ożywić produkcję można tylko **przez zawieszenie walk i porozumienie między stronami,** — Konferencja dąży do rozbudowy systemu umów zbiorowych i załatwiania wszelkich sporów przez specjalne komisje i Narodową Radę Przemysłową, złożonych z równej liczby przedstawicieli obu stron.

Obrady Konferencji jeszcze nie zostały ukończone. Jednakże już dziś nie ulega wątpliwości, że będą one owocne i że walka klas w Anglji, dzisiaj już bardzo słaba, ulegnie zupełnemu zawieszeniu. W życiu gospodarczo - społecznem Wielkiej Brytanji rozpoczęła się nowa era! Jest to, zaiste, nielitościwą ironją losu, że w mieście, w którem **Karol Marks** pisał swój „Kapitał" i tworzył swoją teorję walki klas, że właśnie w Londynie rodzi się — **solidaryzm.** I że jego współtwórcami są **socjaliści.**

Tak, socjaliści, lecz angielscy. Nasi socjaliści trwają wiernie przy „ewangelji" marksowskiej. Dla nich zawsze jeszcze walka klas jest jedyną drogą do szczęścia ludzkości, a solidaryzm — zdradą. A skoro tak jest, P. P. S. powinna zażądać wykluczenia angielskiej partji pracy z międzynarodówki socjalistycznej. Powinna napiętnować p. **Mac Donalda** i jego współpracowników jako zdrajców. Dlaczego tego nie czyni? Czyżby w duchu uznawała ich postępowanie za wskazane i słuszne?

J. Gierski.

Ocalenie rozbików „Italji".

Lotnik rosyjski odnalazł grupę Malgreema. — „Krassin" zabrał na pokład rozbitków. Dalsze poszukiwania.

Moskwa, 12. 7. (Pat.) **Radjostacja moskiewska donosi, że dziś o godz. 6.40 „Krasin" zabrał na swój pokład grupę Malgreema, która znajdowała się na 80° i 39 sek. szerokości północnej i 27 70 min. długości wschodniej.**

Okazało się, że sam Malgreem nie żyje już od miesiąca, natomiast Mariano odmroził sobie nogę.

Od 13 dni rozbitkowie byli zupełnie pozbawieni pożywienia, pomimo to jednak nie stracili hartu ducha.

Po uratowaniu grupy Malgreema „Krasin" udał się w kierunku grupy Viglieri. Na poszukiwanie tej grupy wyleciał w środę, o godzinie 16.30 pilot Czuchnowski, który nadesłał szczegółowy raport. Samolot jego odleciał w kierunku wyspy Karola, poczem zawrócił na południe ponad lodowcami wyspy Bismarcka. O godz. 17.30 samolot przeleciał nad wyspą Nicat, niedostrzegając żadnej grupy Viglieri. Natomiast o godz. 18.45 pilot Czuchowski dostrzegł niespodziewanie grupę Malgreema, znajdującą się na niewielkim lodowcu.

Samolot okrążył grupę pięć razy, poczem o godz. 19.59 odleciał. Z powodu gęstej mgły zmuszony był lądować w odległości 1 mili od przylądka Platen, przyczem doznał pewnych uszkodzeń.

Załoga samolotu nie doznała żadnego szwanku i zaopatrzona jest w żywność na dwa tygodnie oraz wystarczającą ilość ciepłej odzieży.

Czuchnowski zwrócił się do okrętu „Krasin" z prośbą by zabrał on przedewszystkiem grupę Malgreema, która znajdowała się w bardzo ciężkiem położeniu (życzeniu temu uczyniono zadość). Dopiero potem Czuchnowski pragnie się dostać na pokład „Krasina" w celu zabrania nowych części samolotu, które zastąpią części jego aparatu, uszkodzone przy przymusowem lądowaniu.

*

Wiedeń, 12. 7. (Pat.) W związku z odnalezieniem grupy Malgreema przez lotnika sowieckiego Czuchnowskiego, zamieszczają dzienniki depeszę medjolańskiego „Corriere della Sera", którą otrzymał od swego korespondenta, przebywającego na pokładzie okrętu „Krasin". Według tej depeszy lotnik Czuchnowski znalazł grupę Malgreema na południowo-wschodniej części wyspy Karola XII. Ze względu na bardzo wąski obszar strefy lodowej, na której grupa przebywała, niemożna było zrzucić prowiantów i odzieży dla grupy, przebywającej tam już od 41 dni.

Polska oskarża Litwę przed trybunałem świata

Nota rządu polskiego do Ligi Narodów.

Warszawa, 12. 7. (Pat.) Delegat rządu polskiego przy Lidze Narodów, p. min. Sokal, ratyfikując w dn. 11 bm. treść dokumentów dyplomatycznych, wymienionych między Litwą i Polską dnia 9 lipca br., wręczył generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów następujące pismo:

Panie Sekretarzu!

Mam zaszczyt wręczyć W. E. odpis noty wystosowanej dn. 23 czerwca br. przez p. Lidikauskasa imieniem rządu litewskiego do posła polskiego w Berlinie, odpis projektu traktatu zaproponowanego rządowi polskiemu przez rząd litewski a załączonego do wyżej wzmiankowanej noty, odpis odpowiedzi wystosowanej z polecenia rządu polskiego przez posła polskiego w Berlinie do p. Lidikauskasa.

Byłbym bardzo zobowiązany W.E., gdyby zechciał podać dedekty do wiadomości członkom Rady Ligi Narodów. Rząd polski przy tej okazji stwierdza, że projekt litewski usiłuje zakwestjonować integralność terytorjum Polski, kwestjonuje decyzję Ligi Narodów i Konferencję Ambasadorów, a jednocześnie odmawia zawarcia z Polską traktatu o nieagresji i arbitrażu, zmierza natomiast do wyrzeczenia się zbrojnej ochrony części granic a co zatem idzie do ustalenia bezpieczeństwa państwa, stwierdzając niemożność ustalenia między obu państwami bezpośredniej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, wyłącza wszelki kontakt ludności w pewnej znacznej części terytorjum Polski z Litwą, żąda wreszcie wypłacenia Litwie przez państwo polskie odszkodowania bez uwzględnienia jakichkolwiek wzajemnych pretensji, któreby mogły być przedstawione później.

Jest oczywistem, że projekt w ten sposób skonstruowany, nie może stanowić żadnych podstaw układu przewidzianego w rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 10 grudnia 1927 r. a mającego na celu ustalenie pomiędzy Polską a Litwą dobrego porozumienia, od którego zależy pokój.

Wobec powyższego rząd polski znalazł się w niemożności przyjęcia do wiadomości propozycji rządu litewskiego. Propozycja ta w samej rzeczy będąca daleką od dążenia do ustalenia pomiędzy Polską a Litwą stosunków pokojowych, czego rezultatem są litewskie dotychczasowe świadome odmowy dojścia do porozumienia, nie zdąża do utrwalenia na przyszłość między obu krajami stosunków pokojowych.

Pomimo wszystko rząd polski zdecydowany jest próbować wszystkich dróg, któreby mogły doprowadzić do układu z rządem litewskim.

Właśnie zmierzając do tego celu, rząd polski proponuje rządowi litewskiemu kontynuowanie rokowań, nawiązanych w marcu br.

Zechce Pan przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Stały delegat Rzplitej Polskiej przy L. N. **(—) Min. Sokal.**

Podróż premjera Bartla.

Kraków, 12. 7. (Pat.) Dnia 12 lipca przybył do Krakowa p. premjer Bartel. Celem podróży było zasięgnięcie porady lekarskiej znanego d-ra Tadeusza Pisowskiego. Popołudniu p. premjer udał się w dalszą drogę do Ojcowa i Piaskowej Skały, wieczorem zaś odjechał do Lwowa, skąd w sobotę wraca do Warszawy.

Gen. Chadziecz na czele rządu Jugosłowiańskiego.

Wiedeń, 12. 7. (Pat.) Wedle doniesień z Białogrodu, król powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu min. wojny gen. Chadzieczowi. Neutralny gabinet ma się składać z osobistości niepolitycznych. W skład gabinetu wejdą w połowie serbowie, w połowie chorwaci.

Zobaczymy?

Gdańsk, 12. 7. (Pat.) Z Kowna donoszą, iż rządowy organ litewski „Ljetuvos Aidas“ wyraża nadzieję, że zbliżające się rokowania polsko-litewskie w Królewcu doprowadzą do porozumienia.

Eksportacja zwłok ś. p. Oktawji Żeromskiej.

Warszawa, 12. 7. (Pat.) Dziś w godzinach rannych odbyła się eksportacja zwłok, na dworzec wschodni, ś. p. Oktawji Żeromskiej, pierwszej żony pisarza Żeromskiego. Za trumną postępowała rodzina Zmarłej, z bratem dr. Radziwiłłowiczem na czele, przedstawiciele piśmiennictwa, sen. Andrzej Strug, sfery dziennikarskie oraz przedstawiciele sfer wydawniczych z p. Jakóbem Mortkowiczem na czele.

Zwłoki ś.p. Oktawji Żeromskiej spoczną w grobie rodzinnym w Mogilnicy pod Nałęczowem.

Smierć trzech lotników w morzu.

Rzym, 12. 7. (Pat.) Podczas lotu ćwiczebnego, wpadł do morza samolot wojskowy. Pilot i dwai obserwatorzy utonęli.

Eksplozja na statku.

Antwerpja, 12. 7. (Pat.) Na jednym ze statków angielskich nastąpił wybuch dwóch skrzyń z nabojami. Przy wybuchu rannych zostało 9 osób, z tego cztery poważnie.

Nowy rekord światowy Konopackiej.

Warszawa, 12. 7. (Pat.) W dniu dzisiejszym pani Konopacka usiłowała pobić własny rekord światowy dyskiem oburącz. Próba dała wynik pomyślny. Pani Konopacka uzyskała w rzucie prawą ręką 37 m. 67 cm.; w rzucie lewą ręką 27 m. 71 cm., czyli razem 65 m. 38 cm. Dla porównania przypominamy, że dotychczasowy rekord światowy, należący również do naszej miotaczki, wynosi 64 m. 60 cm. (39 m. 18 cm. prawą ręką i 25 m. 42 cm. lewą ręką).

Niepoczytelna Litwa wciąż marzy o Wilnie.

Gdańsk, 12. 7. (Pat.) Z Kowna donoszą do pism tutejszych, iż w litewskich kołach politycznych oceniają szanse podjęcia polsko-litewskich rokowań bardzo niekorzytnie. Organ rządowy „Ljetuvas Aidas“ nazywa przedłożony przez Litwę delegacji polskiej projekt traktatu o nieagresji, najdalej wysuniętym kompromisem. Decyzja Rady Ambasadorów w sprawie wileńskiej jest, zdaniem dziennika, dla Litwy nie obowiązująca. Jeśli polacy nie są w stanie zrozumieć — pisze dalej dziennik — iż Litwa nigdy nie da się nakłonić do rezygnacji z Wilna, to w takiem razie porozumienie jest niemożliwe.

Straszna katastrofa kolejowa w Niemczech.

9 osób zabitych na miejscu, 28 ciężko rannych.

Berlin, 12. 7. (Pat.) Dziś w godzinach południowych zdarzyła się w miejscowości Walkenried w górach Harcu straszna katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, przejeżdżający teren w miejscu, w którym tor krzyżował się z szosą, najechał na autobus, szczelnie przepełniony.

Skutki zderzenia były straszne. 9 osób z pośród pasażerów poniosło śmierć na miejscu, zaś 28 osób zostało ciężko rannych.

Wykrycie spisku w Hiszpanji.

Aresztowano przeszło 100 osób.

Paryż, 12. 7. (Pat.) „Le Journal“ donosi z Madrydu, że rząd zakomunikował prasie o wykryciu spisku na życie króla i gen. Primo de Rivery. W związku z tem aresztowano około 100 osób.

*

Wiedeń, 12. 7. Pat.) Wedle doniesień dzienników z Madrydu, władze wykryły spisek, który miał na celu obalenie obecnego rządu z okazji wyjazdu króla i gen. Primo de Rivery do Casu Franc celem wzięcia udziału w poświęceniu międzynarodowej linji kolejowej.

Od kilku dni władze zauważyły w całej Hiszpanji ruch, zmierzający do obalenia monarchizmu. Liczba aresztowanych, należących do komunistów syndykalistycznego związku w Madrycie, Barcelonie i Saragossie, wynosi przeszło 100 osób.

Niemcy przyjmują pakt Celloga potępiającego wojnę.

Berlin, 12. 7. (Pat.) Biuro Wolffa ogłasza tekst odpowiedzi niemieckiej na notę amerykańską w sprawie paktu antywojennego Kelloga z dnia 23 czerwca br.

Odpowiedź niemiecka, doręczona dnia 11 lipca br. ambasadorowi Stan. Zjedn. w Berlinie, Szurmanowi, ma brzmienie następujące:

„Panie Ambasadorze! Potwierdzając W. E. odbiór noty z dn. 23 czerwca br. w sprawie zawarcia międzynarodowego paktu, potępiającego wojnę, mam zaszczyt z polecenia rządu niemieckiego udzielić na nią następującą odpowiedź:

Rząd niemiecki z największą skrupulatnością przeprowadził badania nad wywodami, zawartymi w nocie oraz nad załączonym do niej zrewidowanym projektem paktu. Stwierdził on z zadowoleniem, że przedstawione w nocie stanowisko rządu Stanów Zjedn. A. P. odpowiada zasadniczemu poglądowi Niemiec, wyrażonemu w nocie z dnia 23 kwietnia bm. Rząd niemiecki godzi się również na zmiany, zawarte na wstępie do projektu paktu. Rząd niemiecki wyraża radość, że danem mu jest oświadczyć, że przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu Stanów Zjedn. Ameryki Półn., zawarte w nocie W. E. z dnia 23 czerwca br., że godzi się na postanowienie oczekiwanego paktu i że wobec tego gotów jest podpisać ten pakt w formie obecnego projektu.

Proszę przyjąć, panie ambasadorze, zapewnienia mego szczególnego szacunku.

v. Schubert.

Nieznane losy samolotu „Latham“.

Oslo, 12. 7. Radjotelegrafista, który wrócił do Tromsoe z wyspy Niedźwiedziej, oświadczył, że aeroplan francuski „Latham“ ani 18 czerwca, ani wogóle nigdy nie dotarł do wyspy Niedźwiedziej, dlatego wszelkie poszukiwania w okolicach tej wyspy były daremne.

Radjotelegrafista twierdzi, że na swej pozycji nigdy nie był w łączności z aeroplanem „Latham“, wobec czego aparat ten nie mógł, zdaniem jego, zbliżyć się do wyspy Niedźwiedziej. Aeroplan francuski z Amundsenem musiał więc obrać inny kierunek.

Niezwykłe samobójstwo duchownego.

Buffalo, 12. 7. (Pat.) Prawosławny proboszcz z miasteczka Ansonia w stanie Connecticut, Mitrofan Popławski, popełnił w oryginalny sposób samobójstwo, rzucając się w wiry wodospadu Niagara. Powód samobójstwa nieustalony. Popławski pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Samolot Lindbergha w płomieniach.

Saltlake City, 12. 7. Wczoraj rano znany lotnik Lindbergh miał tu nieszczęśliwy wypadek. W chwili, gdy przygotowywał się do odlotu, z motoru jego samolotu buchnęły płomienie. Mechanik ugasił ogień. Lindbergh wyszedł bez szwanku.

Lekarz obłąkanych.

288 (Ciąg dalszy.)

„Staję w tej chwili przed moimi sędziami i oświadczam stanowczo, że sam jeden winien jestem morderstwa, popełnionego na osobie Fryderyka Baltusa, i że Piotr, skazany i ścięty w Melun, nie był wcale moim wspólnikiem.

Melun, dnia.... 18... r.“

Brakuje tylko podpisu: „Fabrycjusz Leclere“ — dodała młoda dziewczyna.

Papier wypadł z rąk adwokata.

— I pani miałaś nadzieję — rzekł on — że ten nędznik podpisze tę deklarację?...

— Tak jest, proszę pana... pomimo całej swojej podłości, niema i nie może mieć żadnego interesu zaprzeczać prawdzie teraz, kiedy już jest zgubionym... W jakim celu miałby to robić?...

— W celu okazania pani swojej nienawiści...

— Sądzisz więc pan, że mnie nienawidzi?...

— Z całej duszy.

— Dla czego?...

— Przedewszystkiem dla tego, że wyrządził pani za dużo złego, a następnie, że pani sprawiała mu nieustanne tortury obawy... Bo wyznała mu pani, że jedynym celem jej życia było odszukanie prawdziwego winowajcy, a on był tym winowajcą...

— Mówił jednakże, że mnie kocha... szepnęła Paula.

— Nikczemna hipokryzja, której jedynym celem było zmusić panią do zaniechania zemsty i trzymać jej przepaskę na oczach.

— Może zdołałabym pokonać tę nienawiść...

— Za bardzo przesądza pani swoje siły, mówię to z przekonania!... Raz tylko widziałem tego potwora, ale zupełnie mi to jest dostatecznem do osądzenia go dokładnego. Dusza to unurzana w błocie, ale siła żelazna... Niczego się on nie boi, prócz jedynej śmierci tylko... I gdyby można mu było powiedzieć, mów, a ocalisz życie!... toby mówił, żeby uratować głowę. Ponieważ jednak niepodobna jest zrobić mu podobnej obietnicy, ponieważ zresztą wcaleby w nią nie uwierzył, nie możemy się po nim niczego spodziewać...

Panna Baltus umilkła, jeżeli nie przekonana, to pokonana przynajmniej.

*

Laurent pewny, że jego pan odnalazł zawiadomienie, jakie mu przesłał był w fidze, przepędził cały dzień w mieszkaniu i dopiero o trzy kwadranse na siódmą udał się na most, aby czekać na odpowiedź Fabrycjusza. Tysiące różnorodnych myśli snuło się po głowie biednego kamerdynera, co chwila też zadawał sobie nowe do rozwiązania pytania:

— Czy odkrył bilecik?... Czy będzie w możności skorzystać z mojego poświęcenia?

Dziesięć minut przed siódmą przybył na most i oparł się o poręcz obok drugiej arkady. Przypuszczał wprawdzie, że za krótki był czas na to, ażeby więzień mógł wynaleźć sposób przesłania mu jakiej o sobie wiadomości, zdawało mu się jednakże, że łatwiej oszuka swoją niecierpliwość, stojąc na wskazanym posterunku, aniżeli siedząc w domu.

Musimy dodać, że Laurent, obok gorącego pragnienia oswobodzenia swojego pana, dostawał też piekielnego o siebie strachu.

— Jeżeli przypadkiem jaki dozorca albo inspektor policji namacał ręką, albo zębami rurkę od ołówka, toby mnie — mówił sobie — przytrzymano jako wspólnika, a nawet głównego sprawcę ucieczki... Ale trudno, spełnię swój obowiązek, a jeżeliby mnie potem potrzymano za to z parę tygodni w więzieniu, to przecie nie umrę od tego.

Pochylony nad rzeką, patrzał w szybko płynącą głęboką wodę, która przy zapadającym dniu, wydawała się czarną zupełnie. Co sekunda spoglądał to w jedną, to w drugą stronę i przed siebie i za siebie. Kogokolwiek zauważył, zdawało mu się, że mu serce bić przestaje i zapytywał siebie:

— Może to emisarjusz wysłany do mnie przez pana... a może agent policyjny, przychodzący mnie aresztować!

Nie był to ani emisarjusz, ani agent, ale jakiś opóźniony przechodzień który mijał obojętnie eks-lokaja. W miarę zbliżającej się nocy, przechodnie byli coraz rzadsi, na koniec zrobiło się zupełnie pusto. Ósma, dziewiąta, dziesiąta — wybiły kolejno na zegarach w Melun.

O wpół do jedenastej powracał do miasta, mrucząc pod nosem:

— Powrócę jutro.

Nazajutrz jak nam wiadomo, jegomość Loupia dowiódł swego alibi, został zatem uwolniony i podjął się spełnić polecenie Bec-de-Lampe'a.

Na dziesięć minut przed siódmą Laurent, tak jak wczoraj, zajął znowu swoje stanowisko i w tej samej co wczoraj postawie, rozpoczął czaty, które trwać mogły czas nieograniczony. Wielu przechodniów, widząc człowieka stojącego, bardzo zamyślonego i pochylonego nad wodą, zapytywali sami siebie, co on tu robi a niektórzy opowiadali sobie, że nazajutrz posłyszą zapewne o samobójstwie w głębinach Sekwany.

Herbert Hoover

o amerykańskich pożyczkach zagranicznych.

Jak wiadomo, obecny minister handlu w Stanach Zjednoczonych Herbert Hoover jest prawdopodobnym przyszłym prezydentem wielkiej i potężnej republiki amerykańskiej. Piszemy prawdopodobnym z tej przyczyny, że kandydaturze jego, wysuniętej przez partję republikańską, przeciwstawili kontrkandydata w osobie senatora Smitha.

Niezależnie od wyniku głosowania, które sprawę wyboru prezydenta rozstrzygnie w pierwszych dniach listopada (4 listopada) głos Herberta Hoovera ma swe ważkie znaczenie, szczególnie na tle tak aktualnego zagadnienia jak wpływ pożyczek amerykańskich na ożywienie handlu amerykańskiego.

„Pomyślny wpływ pożyczek zagranicznych — pisze Hoover w „Hamburger Nachrichten“ — na bilans handlowy kraju, zaciągającego pożyczkę, jest powszechnie znany. Dla Ameryki jednakowoż problem tego wpływu jest bardziej zawikłany, niżby się to zdawać mogło na pierwszy rzut oka. Przedewszystkiem bowiem wyrównanie między pretensjami Ameryki na międzynarodowym rynku pieniężnym a zdolnością płatniczą jej dłużników zagranicznych, jest dziś utrudnione wymaganiami olbrzymich spłat reparacyjnych jak i splecionego z niemi problemu zadłużenia międzynarodowego.

Amerykańskie pożyczki zagraniczne posiadają doniosłe znaczenie dla przyszłego rozwoju gospodarczego w grę wchodzących krajów. Sumy bowiem, udzielone zarówno na cele odbudowy jak i na stabilizację walut, przyczyniły się już niewątpliwie do podniesienia standardu życiowego krajów europejskich. Podwyższyły one także siłę nabywczą tych krajów i przyczyniły się tem samem do wzmożenia konsumcji światowej. Ze wzrostem zapotrzebowań narodów kulturalnych musi także zwiększyć się handel światowy. W Europie, o walutach ustabilizowanych, standard życiowy stale będzie się poprawiał tak, że kontynent ten na rynku światowym odegra rolę jednego z najważniejszych kupców. Z tego wzmocnienia zaś siły nabywczej Europy skorzysta oczywiście także Ameryka.

W miarę znowu, jak z drugiej strony majątek narodowy Ameryki, a tem samem i jej standard życiowy wzrasta, zwiększa się równocześnie jej zapotrzebowanie towarów zagranicznych, których sama produkować nie może. Dlatego też import pewnych towarów do Ameryki wzmoże się, co jednak bynajmniej nie znaczy, iż muszą to być towary konkurujące z jej własnym przemysłem. O ile zaś popyt amerykański na towary zagraniczne będzie się wzmagał, pochłonie on nie tylko stale wzrastające odsetki od pożyczek, udzielonych zagranicy, lecz wywierać będzie także nacisk w kierunku wzmożonego importu towarów zagranicznych. Ten wzmożony import zaś działać będzie znowu na eksport amerykański.

Stanowisko Ameryki w gospodarstwie światowem doznało od czasu wojny zasadniczej zmiany pod względem jej bilansu płatniczego. Niewidoczne pozycje tego bilansu w postaci odsetek od pożyczek zagranicznych, dywidend z inwestycyj, premij asekuracyjnych, wydatków turystycznych i całego szeregu innych tranzakcyj finansowych, wywierają silny wpływ na ukształtowanie się gospodarstwa amerykańskiego. Dokładna wartość tych cyfr nie daje się nigdy statystycznie obliczyć.

Najważniejszą rolę odgrywa tu bezwątpienia kapitał inwestycyjny. Łączna suma emitowanych w ub. roku w Ameryce pożyczek zagranicznych, jak i inwestycyj natury prywatnej, wyniosła około 1.981 miljarda dolarów. Zagranica spłacała oczywiście także swoje dawne pożyczki, a nawet inwestowała w Ameryce swój własny kapitał. Łączna cyfra tych pozycyj wyniosła: 1.424 miljarda dolarów. Saldo zaś tych dwuch ruchów kapitałowych w wysokości około 557 miljonów dolarów umarza wprawdzie saldo czynne bilansu w sumie 48 miljonów, ale stwarza ono także bierny bilans płatniczy w wysokości przeszło 500 miljonów dolarów.

Sumy tej zagranica powinna była właściwie użyć na zakup towarów amerykańskich. Jeśli zaś ten czysto teoretycznie oczekiwany skutek narazie nie nastąpił, to przypisać to należy faktowi, że znaczna część tej sumy chwilowo spoczywała w bankach amerykańskich jako depozyt zagraniczny i sukcesywnie tylko została wycofana. Mimo to amerykańskie pożyczki zagraniczne niewątpliwie przyczyniły się do obudzenia eksportu amerykańskiego i przyczyniać się będą doń także w przyszłości. Gdyby Ameryka np. nie była wzięła na siebie większej części niemieckiej pożyczki Dawesowej, Niemcy nie byłyby miały możności dokonywania swych olbrzymich zakupów surowca amerykańskiego“.

Z tego, co powiedział Hoover, wynika, że należy on do zwolenników szerokiego angażowania kapitałów amerykańskich w pożyczkach zagranicznych, szczególnie też w Europie, widząc w nich obok korzyści ożywienia gospodarczego Europy wzmożenie życia handlowego w samej Ameryce.

Ten punkt widzenia — tak daleki od biurokratycznego poglądu fiskalistów europejskich, a w tem i polskich — być winien nader cenną wskazówką dla europejskich finansistów fiskalnych, a przedewszystkiem ministrów skarbu oraz ministrów handlu i przemysłu, szczególnie zaś skarbu, który w Polsce w odniesieniu do życia handlowego wskazuje fiskalne niezrozumienie ożywienia życia gospodarczego Polski drogą nie tyle nadmiernych, ile jednostronnie handel obciążających podatków.

Skandal szpiegowski w Niemczech.

Berlin, 12. 7. Jak już donosiliśmy w ostatnim numerze, onegdaj wieczorem berl. policja polit. aresztowała szereg osób pod zarzutem szpiegowania niemieckiego lotnictwa na korzyść Sowietów. Aresztowano rządowego radcę budowlanego Ludwiga oraz dwie inne osoby. Akcja szpiegowska dotyczyła lotniczych zakładów eksperymentalnych w Adlershof, gdzie wypróbowuje się wszelkie nowe typy samolotów i motorów lotniczych jeszcze przed oddaniem ich do fabrykacji. Pomiędzy Ludwigiem a sowieckiemi agentami odbywały się w ostatnim czasie częste konferencje w Dessau, Friedrichshafen, Berlinie i innych miastach. Sumy otrzymane przez Ludwiga od Sowietów sięgały setki tysięcy dolarów. Ludwig zdradzał także niektóre tajemnice zakładów Junkersa w Dessau i Dorniera we Friedrichshafen.

Pod płaszczykiem szkół lotniczych

tworzą Niemcy wielką powietrzną flotę wojenną.

Bytom, 11. 7. W Opolu utworzono nową szkołę lotniczą, której kierownictwo obejmuje kapitan policji lotniczej Laubschaft.

Z zakazem kształcenia lotników wojskowych Niemcy dali sobie radę w ten sposób, że otwierają cywilne szkoły lotnicze, których program wyszkolenia jest odpowiednio przystosowany do potrzeb wojskowych, oraz wyposażyli policję w samoloty pościgowe, które w razie potrzeby można odrazu zamienić na aparaty bojowe.

Ksiądz na czele armji powstańców.

Meksyk pławi się znowu w krwi.

Nowy Jork, 12. 7. W pobliżu miasta meksykańskiego Leon doszło do krwawej walki pomiędzy wojskiem rządowem a powstańcami, którym przewodził ksiądz katolicki. W przebiegu walki zabitych zostało 34 powstańców, a po stronie wojsk rządowych 4 żołnierzy. Pod miejscowością Paccuare powstańcy napadli na pociąg osobowy, uprowadzili posła Sandovala oraz burmistrza miasta Tacambaro. Burmistrza i brata jego, posła, powieszono na słupach telegraficznych.

List z Rosji sowieckiej.

Po wyroku w procesie szachtyńskim.

Ryga, w lipcu.

Głośny proces moskiewski przeciwko kontrrewolucjonistom ekonomicznym z Zagłębia Donieckiego, — znany powszechnie pod nazwą „sprawy szachtyńskiej“, — skończył się w tych dniach. Z ogólnej ilości 53 oskarżonych, 11 skazano na karę śmierci. Wynik procesu moskiewskiego nie zadowolił jednak ani komunistycznej Moskwy, ani rosyjskich działaczy antykomunistycznych.

Skrajni komuniści nie zadowoleni są z powodu uniewinnienia oskarżonych cudzoziemców i wypowiadają przy tem pogląd, że decyzja sądu nastąpiła pod presją zagranicznej opinji publicznej. Nie bacząc na odizolowanie Rosji sowieckiej od otaczającego ją świata kapitalistycznego, działacze sowieccy w chwili obecnej liczą się z głosami opinji europejskiej w daleko większej mierze, niż w pierwszych latach rewolucji. Nie ulega wątpliwości, że o ileby proces szachtyński miał miejsce przed 6 do 7 laty, to wyrok wypadłby dla oskarżonych daleko mniej pomyślnie. Ale skrajnych komunistów okoliczność ta tylko drażni, wywołując w ich szeregach powszechne niezadowolenie z powodu zbyt „łagodnego“ wyroku.

Fakt uniewinienia oskarżonych cudzoziemców przypisać należy w wielkiej mierze okoliczności, iż chodziło tu o obywateli niemieckich. Poróżnienie się z Niemcami nie leży w intencjach kierowników polityki sowieckiej, a fakt ten w związku z procesem szachtyńskim już niejednokrotnie doprowadzał do tarć w łonie rządu moskiewskiego. Wydając wyrok uniewiniający na oskarżonych niemców, komuniści znaleźli bardzo wygodne wyjście z przykrej sytuacji, likwidując w ten sposób bez uszczerbku dla swojego prestiżu konflikt z niemiecką opinją publiczną.

Szczególnie wielkie rozgoryczenie wyrok moskiewski wywołał w rosyjskiej opinji antikomunistycznej. Przeciwnicy obecnego kursu politycznego w Rosji wskazują na to, że wobec obywateli własnego państwa rząd moskiewski występuje z daleko większą bezwzględnością niż wobec cudzoziemców. Do tego dochodzi jeszcze okoliczność, że podczas gdy prasa zagraniczna na każdym kroku występowała w obronie oskarżonych cudzoziemców, opinja antikomunistyczna w Rosji, nie posiadając swych własnych organów prasowych, nie miała możności zajęcia jakiegokolwiek stanowiska wobec procesu i oskarżonych Rosjan.

Prasa sowiecka w dalszym ciągu spogląda na proces szachtyński jako na sprawę międzynarodową. Tak np. „Prawda“ moskiewska pisze w jednym ze swych ostatnich numerów: Proces szachtyński nie był wyłącznie sprawą wewnętrzną sowietów. Olbrzymie znaczenie procesu szachtyńskiego polega właśnie na tem, że chodzi tu o sprawę międzynarodową, która odsłoniła we wszystkich detalach obraz nieustającej walki zjednoczonego kapitału przeciwko pierwszemu państwu proletarjackiemu (tak nazywa „Prawda“ współczesną Rosję. — Przyp. red.). Ośrodkiem procesu było nietylko przestępstwo, popełnione przez 53 techników — pisze dalej dziennik sowiecki — lecz równocześnie próba burżuazji międzynarodowej w kierunku realizacji w nowej formie starej polityki interwencji. Nie odważywszy się chwycić nas za gardło swą ręką stalową, nie mogąc zniszczyć nas przy pomocy blokady i finansowego bojkotu, kapitał międzynarodowy rozpoczął ofenzywę na froncie wewnętrznym. Doniecka organizacja sabotażowa była jednym z oddziałów, pozostających pod komendą zwolenników interwencji.

W taki to sposób z „klasowego punktu widzenia“ ocenia znaczenie zakończonego w tych dniach procesu szachtyńskiego centralny organ prasowy ogólnozwiązkowej partji komunistycznej.

.·. ŻYCIE KOBIECE .·.

Zanim klamka zapadnie.

Sztuka mody.

M. H. SZPYRKÓWNA.

W czasach, kiedy młoda panienka jest właśnie młodą panienką, zbyteczne są niejako wszelkie upomnienia co do tego, że powinna o siebie dbać. Dzieje się to samo — troska o wygląd jest wrodzona dziewczętom wszystkich sfer, niezależnie od wykształcenia. Dość spojrzeć na stroje ludowe, prześcigające zalotnością nieraz najstaranniejsze kreacje mody.

Ale życie współczesne wyłoniło nowy typ dbałości u urodę i — nowe jego wymiary. Pani Dulska w sławnej czerwonej flanelowej halce także była swego czasu, przed zaślubieniem Dulszczyzny, jakąś panną Iksińską, nieobojętną zapewne na to, jak wygląda! Z pewnością stroiła się starannie przed przybyciem oblubieńca na sakramentalną kawę niedzielną do zdobnego w ozdoby włóczkowe i szydełkowe saloniku swoich rodziców. Panna musi podobać się narzeczonemu, bo — panna musi wyjść zamąż! Wszystkie kolorowe piórka, jakiemi natura ją obdarzyła, grają wtedy najefektowniejszemi barwami. Ale skoro mus się skończył i zamąż wyszła — finita! Mija roczek i drugi, i wiotkie dziewczę jakoś nieznacznie przeistacza się w... babę. Zdeptane pantofle, czerwona halka, nieczesane włosy, straszne szlafroki. Nie potrzebuje się już podobać! Jest „matka dzieciom, żona mężowi“ i... bohaterka komedji dla odstraszenia potomnych.

I potomni, a zwłaszcza potomne: na szczęście powoli się odstraszyli! Dziś niema granicy dla estetycznego wyglądu i dbałości o siebie: Rubikon zamężcia przestał być Rubikonem kobiecości. I to jest wielki, szalony plus dzisiejszej estetyki życiowej! Plus u nas może nieco zbakierowany w kierunku strojów i salonu kosmetycznego, ale zagranicą już starszy, więc rozwijający się z większą równowagą. Dziś kobieta, niezależnie od lat, jakkolwiek jest matką dzieciom i żoną mężowi — dba o siebie delako radykalniej, niż to czyniły panie Dulskie za czasów swego panieństwa, nie mówiąc już o małżeństwie.

Jakie są współczynniki estetyki kobiety współczesnej?

Odpowiednie ubranie,

staranne czesanie,

kąpiel i gimnastyka,

pielęgnowanie urody środkami, jakie podaje współczesna kosmetyka,

sport i higjena,

inteligencja życia wewnętrznego, odbijająca się w sposób bezzawodny na wyglądzie.

Ostatni punkt może się wydać narazie paradoksalny, niemniej jest zupełnie zasadniczy. Praca myśli ożywia pewne uśpione centra duchowe, które promieniują i nadają twarzy swoiste piękno, niezależnie od rysów. Robią ją, jak to się mówi, „interesującą“. Kto nam się wydaje zwykle interesującym? Ten, kto posiada jakieś niezbadane narazie dla otoczenia życie wewnętrzne, czyli kto poza ogólnie znanemi zainteresowaniami żywi inne jeszcze, nadprogramowe — czyje życie zatem jest bogatsze, bardziej swoiste, wyłamujące się z pod ogólnego strychulca. Człowiek, który wyładuje w słowach całą treść, jaką rozporządza, pozostaje pusty — stąd wyczerpanie, odczuwane zwykle na „przyjacielskiej“ pogawędce, lub bezpłodnych dyskusjach. O ile jednak posiada nadwyżkę, która przeduchowia istotę cielesną — będzie zawsze magnesem dla otoczenia. Wysiłek intelektualny i duchowy, jeśli już go brać utylitarnie, opłaca się — i ludzie, posiadający jakiekolwiek, byle mocno odczute i przemyślane, zamiłowanie, zawsze są pociągający — gdyby nawet samo ich zainteresowanie nie miało w nas odpowiednika.

A teraz — strona zewnętrzna. Ubranie, uczesanie, kosmetyka.

Salon towarzyski, jak już było nieraz mówione, zanika. Natomiast — rozwija się salon kosmetyczny. Rosną u nas, jak grzyby po deszczu, rozm. ‚niezawodne“ sposoby, które jednak nie zawodzą przeważnie swoich wynalazców, dostarczając im pieniędzy od łatwowiernej klienteli. Klientki są bardzo często zawiedzione. Czy znaczyłoby to, że salon kosmetyczny jest szkodliwy? Bynajmniej! Jest wprost nie do ominięcia. Trudno już dziś sobie wyobrazić, żeby w pewnych okazjach nadzwyczajnych nie mieć możności pójść do takiej mistrzyni od piękności — i nie wyjść uświetnioną! Po podróży, po wielkiem zmęczeniu, po wycieczce, skąd człowiek wraca posiepany przez wichry i deszcze, po zaniedbaniu, z jakichbądź powodów wynikłem, no, i — przed występami triumfalnemi wszelkiego typu. Wtedy znawstwo kosmetyczne jest niezastąpione! Ale i wtedy i kiedyindziej, jest niestety! — bardzo kosztowne. I współczesny nasz skromny budżet krzywo patrzy na taką rubrykę, jako stałą — a tylko, jako rubryka stała, jest to rubryka racjonalna: tu, jak i wszędzie, dopiero wytrwałość i cierpliwość dają wyniki.

Więc?

Więc trzeba się uczyć samym zasad konserwowania urody, nie poprzestając na doraźnie stosowanych tych, czy innych kremach. Gdybym mogła, wprowadziłabym kilkutygodniowy kurs praktyczny dla kobiet — i to młodych! — jak należy konserwować tę młodość — bo nawracać ją jest zawsze trudniej. Kobietę dzisiejszą obowiązuje pewna znajomość naukowa budowy skóry, jej wymogów, środków dla niej odżywczych i składników szkodliwych. Wówczas nie będzie zdana na łaskę i niełaskę maści, kremów i kosmetyków, które jej traf narzuci, tylko będzie się mogła kierować ogólnemi zasadami: tłuszcz, albo osuszanie — ściąganie, czy wygładzanie — słowem najprostsze, nieliczne konieczności — mogące się zadowolić nieskomplikowanemi środkami: ogórek, cytryna, białko, lanolina i kombinacje ich z kilkoma uzupełnieniami. Kobieta na najdalszej wsi mogłaby niewymyślnymi środkami domowymi utrzymać się w równej mierze dobrze co do urody, jak jej miejskie siostry przy wielu wspaniale brzmiących specyfikach. Ale na to musi znać nieco anatomji, nieco chemji, nieco kosmetyki leczniczej — i posiadać wprawę, dla masażu, naprzykład, niezbędną. — Czyli raz jeszcze — kurs kosmetyki leczniczej, jakie teraz już powstają, lub praktyka w dobrym salonie i odpowiednia lektura, bardzo dziś obfita.

Uczesanie i manucure są dwoma nabytkami, spopularyzowanymi przez wojnę. Jak to się stało — trudno dociec, ale fakt, że stało się! Dość o tem pomówić po fryzjerniach. Dziś manucure obowiązuje zarówno pannę sklepową, jak małą kapeluszarkę i wielką damę. Co innego, że różnice zawsze będą — ale krok naprzód jest. Z drugiej strony, garsońska, krótka główka sama się dopomina o fryzurę umiejętną i fachową, bo inaczej — jest brzydko. Długie włosy mogły być gładkie, krótkie — tylko wyjątkowo prawidłowa uroda znosi.

I oto budżet kobiecy dziś jako stałą rubrykę miesięczną przewiduje jeszcze dwa wydatki: fryzjera i manucure — jeżeli która z pań nie jest taką mistrzynią, że umie lewą ręką operować, jak prawą.

A teraz — raczej higjena: kąpiel, sport, gimnastyka.

Z gimnastyką jest różnie. Zapewne, celowy rozkład ćwiczeń kieruje się ku harmonijnemu rozwojowi wszystkich mięśni, z których jedne są mniej, inne — więcej używane. Ale u pań, pędzących życie czynne na wsi, rubryka ta może spokojnie odpaść na korzyść zwykłych ich „ruchomych“ zatrudnień. Zbieranie owoców, jagód, grzybów, ranne wstawanie, spacer, krzątanie się po gospodarstwie, sprzątnięcie pokoju, zasłanie łóżka (czynność doskonała, jako gimnastyka!) zawieszanie, zdejmowanie i t. p. — nie mówiąc o sianożęciu, kiedy się grabi, lub podrzuca — są to wprawki znakomite, którym żadna gimnastyka nie dorówna. Do tych znakomitości jednak musi dołączyć się znajomość rekompensaty, jakiej wymaga strudzony organizm: — tłuszcz dla wysuszonej skóry, obluźnienie dla mięśni, zimne okłady na rozszerzone pory i środki zmiękczające na spierzchniętą twarz. Wieśniaczki — chłopki, bardzo zgrabne i nieznające otłuszczeń, mają zwykle straszne i poniszczone już w młodym wieku twarze — właśnie dlatego, że nie umieją uzupełnić wydatkowanych przez organizm cząstek.

Tennis, konna jazda, pływanie i wioślarstwo, dostępnemi na wsi. i robią nietylko „do twarzy“ ale i — do figury. Kąpiel jest niezastąpionym bezwzględnie środkiem leczniczym i kosmetycznym, docenionym tylko przez kobiety o najśliczniejszej cerze — amerykanki. Marzę o czasach, kiedy każde mieszkanie i w Polsce będzie miało łazienkę, a w tych, gdzie „takowa“ już jest — nie będzie ona służyła ani za śpiżarnię, ani za skład węgla, ani za nocleg dla służącej, tylko — za łazienkę. Jest nieskończenie ważnym czynnikiem psychologicznym. Człowiek wykąpany nie włoży poprzednio zrzuconej bielizny, bo nagle uczuje, że jest nieświeża. Człowiek w świeżej bieliźnie nie wejdzie do przenoszonego, niedość wywietrzonego ubrania. Człowiek starannie i czysto ubrany, nie zniesie koło siebie niechlujnego otoczenia. Czyste otoczenie pociąga za sobą zamiłowanie do estetycznego przyozdobienia. Człowiek, który się kąpie codziennie (w Ameryce — dwa razy), mechanicznie podnosi poziom swego całego życia o wiele stopni. Jest to szczególna drabina Jakóbowa, której szczeble nieuchronnie prowadzą do kulturalnego nieba.

Została jeszcze — suknia. Ale sukni trzeba poświęcić rozprawę osobną, ile że, jak wiadomo, stanowi jedną z siedmiu dusz kobiety — przez wielkie K. („Bluszcz“.)

Z buduaru pięknej kobiety.

Kokieterja jest ogromnym wdziękiem kobiety i jej wielką zaletą. Ona to bowiem ożywia wszelkie zdobycze i wynalazki mody i kładzie duszę w te śliczne, czarujące ozdoby i drobnostki, które nas stroją. Bez niej przedmioty te byłyby martwe — dopiero ręka kobiety, pełna mądrej kokieterji, rozmieszcza je odpowiednio i powołuje do życia, nadając im odpowiednie znaczenie.

Kokieterja zamyka w sobie wszystko a także sztukę ubierania się. Można wiele wydawać na stroje i być zawsze źle ubraną i można ubierać się skromnie a zyskać miano osoby eleganckiej i wytwornej. To jest właśnie tajemnicą kokieterji. Niektórzy odnoszą się do tego sceptycznie, wkładając w słowo „kokieterja“ pewien ton pogardy.

Czy walka o prawa, praca zawodowa lub społeczna muszą ją zabijać? Czy równouprawnienie musi nas pozbawiać naszych naturalnych cech? Czy kobieta, stając się uczoną, malarką lub choć by atletką, tem samem pozbawia się kokieterji? Kobiety walczą o prawa nie dla siebie, nie dla ogółu kobiet, ale dla tych nielicznych, które opuszczają ich szeregi, wzamian za miano „człowieka“. A przecież można być pożytecznym człowiekiem, zachowując cechy kobiecości. Mężczyzna na każdem stanowisku pozostaje sobą, podczas, gdy kobieta urządza maskaradę. I gdybyż ta maskarada ograniczyła się tylko do stroju, ale często sięga ona głębiej, bo duszy i serca. Nie wstydźmy się więc swej kokieterji i wypełnając poważnie zadania swego życia, pozwólmy sobie na ów wdzięk, który tak ślicznie stroił nasze prababki w epoce romantyzmu.

Obok wszelkich zagadnień życiowych ów wdzięk odgrywa dużą rolę, może większą, niż myślą bojowniczki naszej sprawy. I nie wierzmy temu, aby wdzięk ten poniżył tę sprawę. Wprost przeciwnie.

Luna.

Pani udaje się w podróż?

Minęły już te czasy, gdy pani podróżowała z kilkoma olbrzymiemi kuframi. Dziś, gdy za bagaż płaci się nieledwie jak za człowieka; gdy na granicach zmuszają do wychodzenia do rewizji dużego bagażu; gdy nie wszędzie dostać można odrazu tragarza, — pani podróżuje tylko z ręcznemi walizkami.

Ale na ręczne walizy jest ściśle ograniczone miejsce na siatce nad pasażerem, toteż najaktualniejszym problemem pakowania jest obecnie, co da się zostawić.

Najlepiej wyjąć z szafy wszystkie suknie i bieliznę, które ma się zamiar zabrać, rozłożyć to na łóżku i wybierać.

Od czasu, gdy kapelusze tak bardzo zmalały, pudełko od kapelusza stało się przeżytkiem poprostu, wypycha się taki kapelusik pończochami obkłada wełnianemi miękkiemi rzeczami i kładzie do walizki. Najwięcej miejsca zajmują pantofle. Ale i te wypchać można pończochami, a nawet umieścić w nich tłukące się łatwo flakoniki.

Bielizna gra najmniejszą rolę w walizce, parę „combinaison“ jedwabnych i batystowych nie zajmuje przecież wcale miejsca. Gorzej jest ze sportowemi rzeczami, które często wymagają całego kuferka dla siebie. O sukienkach niema co mówić, bo i one podobnie jak bielizna lekkie są jak obłok i nie wypychają walizki.

Co pakuje pani do neseseru?

Koszulę nocną, pantofle ranne, przybory toaletowe, podręczną teczkę do pisania, wodę kolońską, flakonik wody do włosów, oraz konieczną apteczkę podróżną. Apteczka powinna zawierać: aspirynę, na wypadek przeziębienia, proszek od bólu głowy, plasterek na wypadek skaleczenia, wazelinę, krem do rąk a wreszcie pudełeczko z jedwabiami koloru pończoch pani, na wypadek, gdyby się podarły.

Pani, która zabiera więcej niż trzy kapelusze, musi jednak, prócz walizy i neseseru wziąć pudełko najwygodniej lekkie, obite czarną ceratą; prócz kapeluszy może tam zmieścić płaszcz, a nawet na dodatek parę sukien.

Pod żadnym pozorem nie należy zabierać więcej, niż trzy sztuki ręcznego bagażu, gdyż inaczej staje się pani niewolnicą własnych pakunków.

Kiedy chodzi o podróże z miejsca na miejsce i to nie na bardzo długi przeciąg czasu, wystarczy mniejsza ilość sukien (po jednej na każdą okazję) a lepiej wziąć więcej płaszczów, które w podróży są niezbędne. Najcieplejszy płaszcz bierze się na rękę, a resztę należy zapakować.

Najważniejsze jednak, jest, powtarzam, to, aby nie mieć za dużo rzeczy.

Kto ma lekki i łatwo przenośny bagaż, ma też i dobry humor.

I jeszcze jedno: nie należy zapominać o wybraniu sobie przed wyjazdem ciekawej książki na drogę, książka taka to najlepsza i najmilsza towarzyszka podróży!



Skóra — ulubionym materjałem mody.

Jak widzimy na rysunku, przedmioty skórkowe, jak kapelusz, pas, torebka, cieszą się dziś wielkiem powodzeniem i nic dziwnego — są trwałe i ładne.

Modne choroby.

Pod nazwę modnych chorób możnaby podciągnąć przedewszystkiem choroby mody z jej strony psychologicznej; o psychopatologji mody tomy całe możnaby pisać, zwłaszcza dzisiejszej mody kobiecej z jej charakterem męskości. Następnie do kategorji chorób modnych możnaby zaliczyć te, które są w modzie. Wszystko, oczywiście, bywa modne. Każdy okres czasu posiada nawet swoją modną chorobę, że przytoczymy tu choćby słowa jednego z chirurgów, który, omawiając częstość zapalenia wyrostka robaczkowego i jego operacji, zauważył: „Tak, moi panowie, wyrostek robaczkowy... nikt go dziś już nie nosi: przestał być modny“. — Można wreszcie za choroby modne uważać i te, które przez modę zostały wywołane, o których słów parę powiedzieć chcemy.

Przedstawicielki nowej mody dowodzą, przy każdej nadarzającej się sposobności, jej charakteru zdrowotnego, i taktyki tej trzymają się przy każdej nowej modzie wobec płci brzydkiej. Ażeby jednak nie usposabiać źle płci pięknej, zgóry zastrzegamy, że z poglądami tymi godzimy się bez zastrzeżeń, wychwalając, gdzie i jak można, uczesanie a la garconne, spódniczki, odsłaniające kolana, no, i wszystkie inne piękne i higjeniczne rzeczy.

Ze stanowiska jednak higjenisty czuję się w obowiązku poddać sumiennej krytyce sprawę krótkich włosów, tej kości niezgody pomiędzy mężem i żoną, matką i córką. Znajdujący oddawna we włosach długich doskonałą ochronę dla siebie, kark kobiecy wystawiony tu bywa na zimno. Częste golenie karku stanowi również bodziec, ujemnie na skórę działający. Skóra osób o pewnych typach konstytucyjnych bywa niezwykle wrażliwa na każdy bodziec zewnętrzny, reagując nań schorzeniem, zw. wypryskiem. Takie właśnie wypryski spotyka się dziś dość często na karku kobiecym. I z innej jeszcze strony kark bywa dziś zagrożony poważnie: przez modne kapelusze, które są tak osadzane na głowie, że część tylna musi mocno opierać się o kark, trąc i drażniąc go swoim ostrym kantem, oraz farbą, którą jest barwiony. Do tego dochodzą jeszcze jumpery ze sztucznego jedwabiu lub wełny, farbowane nieszkodliwemi, pozornie, barwikami anilinowemi, które jednak przy silnem poceniu się przenikają do skóry, drażniąc ją i wywołując wypryski. Nie można, niestety, pominąć też milczeniem tak bardzo ulubionych przez nasze panie pończoch farbowanych i wyrabianych również z jedwabiu sztucznego, które bezwzględnie przed użyciem należy wyprać, mimo iż przez to stracą one swój piękny połysk.

Moda dzisiejsza, przyznać trzeba, może pociągnąć za sobą dalsze szkodliwe dla zdrowia następstwa, jak, np. odmrażanie zbyt cienko okrytych nóg i źle obutych stóp w czasie zimy, zaziębienia ze wszystkiemi ich konsekwencjami. Ale wiemy, że wszechwładna moda żadnego oporu nie znosi; gdyby jednak odmiany strojów kobiecych szły tylko za postępem higjeny, wówczas i moda w prometeuszowym rozwoju musiałaby kroczyć śladami tego postępu. Dzieje się jednak inaczej: poczucie piękna i nawet sama higjena muszą w większości wypadków chylić głowę przed wymaganiem mody.

Dr. Fruchtman.



Dla naszych podlotków.

Czy jest właściwie dziś jaki specjalny strój dla naszych młodych panienek? W rzeczywistości nie, a jednak są pewne stroje, które nie nadają się dla dorastających dziewczynek. Na czem to polega? — napewno nie na kroju, lecz na materjale. Różne ładne wzory jedwabne, crepe de chine, georgette, czy muśliny byłyby dla zupełnie młodych panienek za pretensjonalne i niejedna matka napewno nie zgodziłaby się na taki strój u swej dorastającej córeczki. Trzeba więc odnaleźć taki materjał, któryby odpowiadał wiekowi dziewcząt. Najlepiej nadaje się tu materjał łatwy do prania, a pięknie ozdobiony może zastąpić w zupełności jedwabie i muśliny.

Rysunek nasz przedstawia kilka ładnych wzorów sukienek dziewczęcych.

Zalety Kobiet.

Pewien dziennik angielski ogłosił ankietę na temat: „Jaka jest u kobiety najbardziej pożądana zaleta?“

Dziennik ten otrzymał 17.500 najrozmaitszych odpowiedzi. Wielu czytelników oświadczyło się za urodą kobiecą, inni za dyskrecją inni jeszcze za milczeniem. Nie tu jednak doszukiwać się należy, widocznie, ideału męskiego, skoro na 17.500 odpowiedzi, przeszło 15.000 oświadczyło, iż najcenniejszą zaletą kobiety jest znajomość sztuki kulinarnej.

Recepty Kuchenne.

SORBET CYTRYNOWY.

Proporcja: 1 kg. 20 dk. cukru, skórka z 3-ch cytryn, sok z pół cytryny.

1) Otrzeć o cytryny 1 kg. 2 dk. cukru w kawałkach.

2) Dać ten cukier do rondla, zalać trzema kwaterkami wody i gotować, dodając w czasie gotowania sok z pół cytryny przecedzony przez sitko. — Smażyć jak poprzedni sorbet, a gdy kropla syropu upuszczona na nóż nie będzie się rozpływać, wylać na miskę i ucierać w jedną stronę, aż utworzy się jednolita masa.

Następnie zaraz składać do słoików.

KOTLETY CIELĘCE SIEKANE.

Proporcja: 80 dkg. cielęciny (ważone bez kości), 2 bułki, 2 żółtka, 2 łyżeczki surowego masła, 2 łyżeczki soku z cytryny.

1) Namoczyć w mleku 2 bułki, wycisnąć je i przepuścić przez maszynkę wraz 80 dkg. wyżyłowanej dokładnie cielęciny.

2) Utrzeć do białości 2 łyżeczki od herbaty surowego deserowego masła, dodać 2 surowe żółtka i trzeć dalej, dodając po kropli 2 łyżeczki soku z cytryny.

3) Usiekane mięso posolić, dać je na deskę, zrobić zagłębienie, dodać żółtka utarte z masłem i sokiem cytrynowym i dokładnie ręką wymiesić.

4) Formować podłużne niezbyt cienkie kotlety, osypać każdy tartą bułką i smażyć zaraz na maśle, lub tłuszczu.

Uwaga: Ponieważ przyrządzone w ten sposób mięso łatwo wilgnie od soku cytrynowego, trzeba smażyć kotlety zaraz po przyrządzeniu, gdyż w przeciwnym razie kotlety są nie dość ściśle i łatwo rozlatują się.

Jest to wyborny sposób przyrządzania kotletów, które są nadzwyczaj delikatne i smakiem przypominają kotlety z kury.

Podawać ze szpinakiem, lub młodemi kartofelkami.

SORBETY.

Sorbety są przysmakiem ulubionym i bardzo używanym na Wschodzie. — U nas są one mniej znane i spotykane niemal wyłącznie w domach ormiańskich we wschodniej dzielnicy naszego kraju. Sławne były w czasach przedwojennych z wyrobu sorbetów niektóre cukiernie w Czerniowcach, które zapewne po dziś dzień istnieją.

Wyrób ten bardzo jest pożądany w dnie upalne podawany do wody z lodu i mniej kosztowny od konfitur.

Przy smażeniu sorbetu należy ściśle trzymać się przepisu i zwracać głównie uwagę:

1) by sorbet był ucierany zaraz po przelaniu syropu na kamienną miskę,

2) by był ucierany w jedną stronę,

3) aby nie dodawać więcej soku z cytryny, lub z owocu, niżeli w przepisie jest powiedziane, gdyż w tym wypadku sorbet zamiast być gładkim i pomadkowym, będzie się ciągnąć w nitki.

Od starannego przyrządzenia, jak zresztą w każdym przepisie kuchennym zależy cała dobroć sorbetów, które są godne zastosowania ze względów chociażby na to, że są u nas mało rozpowszechnione i nie każda gospodyni wśród swych zapasów niemi pochwalić się może. Podane więc gościom w czasie upału napewno znakomicie smakować będą.

Podawane poniżej w porządku alfabetycznym znajdą zastowanie w czasie kolejnego następowania owoców.

Okrucieństwa prawa hindusów.

W brytyjskich Indjach rządzą prawa angielskie, rozumie się najbardziej nowoczesne normy prawne, ale na straży ich muszą stać angielscy żołnierze rozporządzający bronią, która jest również najbardziej nowocześnie udoskonalona. Inaczej przypomniałby sobie Maharadża o swojej dawnej władzy i o swoich dawnych prawach, pełnych okrucieństwa i grozy.

Jedna z najstraszniejszych kar, nakładana przez indyjskich tyranów, to t. zw. krynka zatrutego mleka. Nie przeraża tu trucizna, która działa piorunująco, ale sam sposób wykonania przy zastosowaniu tego barbarzyńskiego wyroku.

Oskarżony skazany na wychylenie tej zatrutej filiżanki mleka nie wie nigdy, czy jest uniewiniony, czy zasądzony na śmierć.

Ogłaszają mu tylko, że wyrok zapadł i stawiają przed nim kubek mleka, który musi on wypić po 30 minutach śmiertelnej męki wyczekiwania i niepewności.

Milczący i obojętni zasiadają sędziowie, krewni i przyjaciele skazańca płaczą i szlochają. On sam napół przytomny nie odrywa oczu od straszliwego kubka, albo z przerażeniem spogląda na swych katów, by z ich nieruchomych twarzy wyczytać swój los: czy mleko jest zatrute, czy też nie.

Minuty płyną. Skazaniec drży, z czoła ściekają mu krople śmiertelnego strachu... Co pięć minut słychać głos liczący czas. Wreszcie ostatnia minuta wybiła. Skazaniec chwyta kubek i wypija go do dna. Rozlega się rozpaczliwy krzyk krewnych i tłumu, poczem następuje śmiertelna cisza wyczekiwania. Wszyscy jak urzeczeni nie spuszczają oczu z podsądnego, który ze wzruszenia i strachu drży całem ciałem. Nagle nowy krzyk rozdziera powietrze: skazaniec zachwiał się, postąpił kilka kroków naprzód i nagle jak podcięty runął twarzą na ziemię... Tajny wyrok głosił śmierć, mleko było zatrute.

Barbarzyństwo to stosowane jest również przy masowych karach nieraz do całych wsi i osiedli zalegających naprzykład w płaceniu podatków. Wycieńczeni przez nadmierne świadczenia na rzecz rządu a właściwie maharadży, który w ten sposób dochodzi do swych bajecznych klejnotów, bogactw i przepychu, nieszczęśliwi wieśniacy nie mają wreszcie czem zapłacić należnej daniny.

Wówczas do wsi wkracza oddział wojska i ogłasza karę „krynki mleka“. Wieś otrzymuje nakaz wybrania w ciągu trzech dni tylu a tylu mężczyzn i kobiet w wieku lat 20 do 40 przyprowadzenia ich na wyznaczone miejsce.

W określonym dniu skazani ustawieni zostają w dwa rzędy: oddzielnie mężczyźni i oddzielnie kobiety. Okraża ich kordon wojska. Obok każdej ofiary stawiają dwa kubki mleka, z których jeden jest zatruty.

I znowu powtarza się straszna wyżej opisana scena. Znowu rozdzierające szlochania tłumu, złożonego z ojców, matek, dzieci skazanych.

Skazanych obsypują kwiatami. Tłum błaga urzędników pilnujących wykonania tego okrutnego wyroku o miłosierdzie. Minuty płyną... Nieszczęśliwi błędnem okiem spoglądają to na jedną to na drugą krynkę, starając się daremnie odgadnąć, na dnie której czyha zatajona śmierć.

Wreszcie staje się śmiertelna, przerażająca cisza, że przeszło pierwsze pięć minut.

Te pięciominutowe okresy płyną powoli w nieopisanej torturze jak dla skazanych tak i widzów... Nagle oszalały krzyk rozpaczy wyrywa się z piersi tłumu — ostatnie trzy minuty!

Kobiety mdleją, mężczyźni w konwulsjach padają na ziemię...

— Pijcie, bracia i siostry! — rozlega się nagle spokojny głos.

To jeden ze skazanych podnosi śmiertelną czarę.

Ostatnia minuta...

Krynka zatrutego mleka.

— Pijmy! — woła ktoś...

I wówczas dzieje się rzecz straszna! Z pośród tłumu zasądzonych coraz pada ktoś na ziemię. Pojedyńczy ludzie z trupio białemi twarzami, patrzą lodowatemi oczyma w jakiś daleki punkt, oczekując śmierci...

Z krzykami rozpaczy mieszają się okrzyki radości: to krewni tych, którym los podsunął niezatruty kubek...

Dzieci rzucają się na zwłoki matek i ojców. Mężowie rozpaczają po żonach, kochanki po kochankach, ojcowie po synach!...

Ale maharadża okazał się łaskawy: nie każda z 2 krynek była zatruta, sporo było szczęśliwców, którym podano obie krynki z czystem mlekiem, ale 30 minut tortury czekania niejednego z nich przyprawiło o obłęd.

Straszne morderstwo w Sosnowcu.

Sosnowiec, 12. 7. Nocy ubiegłej dokonano bestjalskiego morderstwa na osobie Jana Wilka, dozorcy kopalni „Ludwik“.

Tępem narzędziem rozbito mu zupełnie czaszkę, następnie zaś ciało powieszono na pasku na szopie drewnianej w pobliżu kopalni. Policja wdrożyła dochodzenia.

Nieudana głodówka u marsylskiego Landru.

Sprawa potwornego marsylskiego zbrodniarza uchodzi już za ostatecznie wyświetloną. Przedewszystkiem ustalona została identyczność osobnika oraz jego „curiculum vitae“. Tak jak przypuszczano, prawdziwe nazwisko mordercy brzmi Piotr Rey. Nie ma on nic wspólnego z przedwojennym „węgierskim Landru“, który w swej willi pod Budapesztem w okresie 1911—1914 dokonywał takich samych zbrodni. Uznano za stwierdzone, że sumienie Piotra Rey obciążone jest „tylko“ trzema morderstwami, które uskutecznione zostały w okresie między 1 — 24 czerwca br.

Ostatnio „marsylski Landru“ zajmował dużo miejsca w prasie francuskiej z powodu swej decyzji „głodowego samobójstwa“. Od chwili, gdy dostarczono go do więzienia śledczego w Paryżu, rozpoczął on bezwzględną głodówkę bynajmniej nie na znak jakiegokolwiek protestu, lecz jedynie w celu rozstania się w ten sposób z życiem, ponieważ bezpodstawnie po aresztowaniu w Algierze nie spełniono jego życzenia, aby „zastrzelić go jak psa“.

Przez pierwsze dni głodowaniem więźnia specjalnie się nie przejmowano, przypuszczając, że upór nastąpi wobec nakazów żołądka. Nie przejmowano się tem bardziej, że stan głodującego nie nastręczał poważnych obaw. Nagle jednak dziewiątego dnia osłabienie odrazu ujawniło się w tak katastrofalny sposób, że wywołało wielki alarm. Pospiesznie sprowadzonemu lekarzowi żadnemi perswazjami nie udawało się skłonić mordercy do zaprzestania głodówki. Jedyne słowa, jakie można było od niego wydobyć, brzmiały:

— Nie jem już nic od dziesięciu dni, lecz przedtem jadałem przez 64 lata. Uważam, że to dosyć.

Lekarz nakazał zabieg sztucznego wpompowania mleka przez sondę. Zbrodniarz jednak przeciwstawił taki opór, że już wprowadzoną sondę zdruzgotał. Musiano go skrępować, poczem narzędzie z trudem wydobyto.

Trzeba było sporządzić specjalną sondę, z którą następnego dnia eksperyment ponowiono, tym razem już skutecznie. Po tej drugiej operacji zbrodniarz oświadczył, że wyrzeka się swej głodowej decyzji.

Agenci czerezwyczajki mordują

działaczy antysowieckich na emigracji.

Działacze rosyjscy antysowieccy padają od kul czekistów nietylko w Rosji, ale i na emigracji.

Nie tak dawno zamordowano w Sofji redaktora Kalinnikowa, który prowadził w stolicy Bułgarji pismo „Ruś“.

Przed niedawnym czasem zastrzelono znów w Kiszyniowie redaktora pisma „Utro“ — Jakubowicza.

Śledztwo, zarządzone przez władze rumuńskie, ujawniło, że śmierć Jakubowicza jest dziełem tajnej organizacji sowieckiej, grasującej na terytorjum rumuńskiem.

Celem tej organizacji jest wymordowanie wybitnych działaczy przeciwsowieckich w Rumunji.

„Czarna lista“ czerezwyczajki wpadła w ręce rządu rumuńskiego wraz z naczelniczką krwawej organizacji, komunistką Kołłątaj, siostrą słynnej komunistki, pełniącej obecnie funkcję ambasadorki moskiewskiej w Meksyku.

Po dokonaniu zamachu Kołłątaj ukrywała się w mieszkaniu pewnego komunisty rumuńskiego — i tam ją aresztowano.

Tak więc faktem jest stwierdzonym, że „skórzane kurty“ czerezwyczajki działają poza granicami Rosji sowieckiej.

Strzały do zuchwałych przemytników

Straż graniczna w obronie przepisów celnych na Górnym Śląsku.

Straż graniczna w pościgu za uciekającymi przemytnikami oddała niedawno na odcinku komisarjatu Knurów kilka strzałów, wskutek czego ranny został ciężko przemytnik Szuliga z m. Książenice w pow. Rybnik. Pomimo udzielonej mu pomocy zmarł na drugi dzień w szpitalu.

Rozzuchwalenie się band przemytniczych, zorganizowanych na dużą skalę, zmusza coraz częściej organa straży granicznej do użycia broni, co daje jednocześnie obraz o rozmiarach interesów przemytniczych, dla których ryzykuje się nawet życie.

Najbardziej panoszy się przemytnictwo na odcinku G. Śląska, gdzie do niedawna można było zamówić sobie prawie każdy zagraniczny artykuł nielegalnego pochodzenia z gwarancją terminowej dostawy do domu.

Reorganizacja dawnej straży celnej, dając obecnej straży granicznej szersze kompetencje w ochronie granicy, przynosi z każdym dniem coraz większe wyniki w akcji przeciwprzemytniczej.

Wartość pracy jednostki

Tabela porównawcza dla 15 krajów

Inżynier Thomas T. Read opracował ciekawe tabele porównawcze wartości pracy robotniczej w kilkunastu krajach.

Mówimy tu o wartości pracy w sensie wytworzonych wartości produktów; wielką rolę w określaniu tej wartości i w osiągnięciu najdoskonalszych wyników odgrywa już nietylko indywidualny wysiłek i pracowitość jednostki-robotnika, ile dobra organizacja pracy, jak np. unikanie powtarzania tej samej czynności nad tym samym produktem, usunięcie wszelkich trudności technicznych na drodze do osiągnięcia rezultatu, uproszczenia pracy, wprowadzenia jaknajdalszej racjonalizacji.

Chiny	1
Indje	1¼
Rosja	2½
Włochy	2¾
Japonja	3½
Polska	6
Holandja	7
Francja	8¼
Austrja	8½
Czechy	9½
Niemcy	12
Belgja	16
Anglja	18
Kanada	20
Ameryka	30

Im większy jest współczynnik wydajności i wartości pracy, według tabeli powyższ., tem niższe są koszty produkcji, mimo wyższych płac. Stany Zjedn. są jaskrawym przykładem. 30 chińczyków daje te same wyniki pracy, co jeden amerykanin, a przecież płaca 1 amerykanina nie jest trzydziestokrotnie wyższa!

Giełda pieniężna.

WALUTY.

Warszawa, 12. 7. (AW.) Dolar urzędowo 8.88, prywatnie 8.88½. Tendencja słaba.

Gdańsk, 12. 7. (AW.) Za 100 zł. loco Gdańsk i przekaz na Warszawę 57.58—57.72, dolar w stosunku do zł. 8.91, za 100 guld. prywatnie 173.160—173.611.

DEWIZY.

Warszawa, 12. 7. (AW.) Holandja 359, Londyn 43.37, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.90½, Praga 26.42, Szwajcarja 171.75, Wiedeń 125.67, Włochy 46.70. Usposobienie słabe.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 12. 7. (AW.) Żyto kongresowe 116 ft. 50—51, pszenica 56—57, jęczmień browarowy 50—51, na kaszę 46—47, owies jednolity 50—51, otręby żytnie 32,50—33,50, pszenne 29—30. Podaż na żyto zwiększona. Obroty średnie.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Piątek, Małgorzaty.
Jutro: Sobota, Bonawentury.
Wschód słońca godz. 3 m. 55.
Zach. godz. 8 m. 15.
Wschód księżyca godz. 12 m. 56.
Zachód godz. 5 m. 58

*

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLJOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA,** przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM,** przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 3 do 5, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 3—5.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

*

Wyjaśnienie.

Wyjaśniamy, że treść feljetonu „Z dnia“, zamieszczonego w numerze 158 „Gońca Nadwiślańskiego“ z dnia 12 bm. — nie dotyczy osoby p. kpt. Niewiakowskiego.

Równocześnie w związku z recenzją z „Chaty za wsią“ stwierdzamy, że imprezy artystyczne, które swego czasu cieszyły się tak wielkiem powodzeniem, jak n. p. pantomina „Bitwa pod Racławicami“ i „Bitwa pod Grunwaldem“, niesłusznie przypisywane pewnym osobom, były dziełem i zasługą głównie p. kpt. Niewiakowskiego.

Na cele kościoła garnizonowego

odbędzie się w niedzielę, dn. 15 bm., w lasku przy kościele garnizonowym, zabawa, w której wezmą udział trzy orkiestry. Urządzone będą huśtawki, konna jazda, tańce i zabawy dziecięce, strzelanie itp. Wstęp 50 gr — dla dzieci i szeregowych 20 gr. Początek o godzinie 3-ciej popoł.

Baczność Towarzystwa W. F. i P. W. jak nie mniej wszystkie inne tak narodowe jak katolickie, męskie i żeńskie organizacje na terenie miasta Grudziądza.

W 518-toletnią rocznicę wielkiej bitwy pod Grunwaldem urządza niżej podpisany komitet wielką manifestację państwowo-narodową, która odbędzie się w niedzielę dnia 15 lipca br. na Głównym Rynku o godz. 12.30 w południe. Wszystkie towarzystwa i organizacje, stojące na gruncie polskim i katolickim, które gotowe są z nami w obronie granic naszych, w obronie naszej niepodległości czynnie wystąpić, wzywamy, ażeby w zwartym szeregu wraz z sztandarami stanęły w karnym szeregu, jak na karne społeczeństwo przystało.

Musimy wszyscy wobec naszych gości z Warmji i Powiśla zamanifestować, że my nietylko nie damy piędzi ziemi z naszego Pomorza, ale my żądamy zwrotu zrabowanych nam ziem, o które upomniemy się, gdy nadejdzie po temu chwila. Niechaj niemcy o tem wiedzą, że my bez krwi rozlewu ziemi naszej nie damy, że dopiero po trupach naszych wejść mogą na ziemię naszą. Dlatego wzywamy wszystkich komu dobro sprawy i polskości leży na sercu, aby Główny Rynek wypełnił się tą właśnie publicznością.

Czynimy to w ostatniej chwili, bo ma to być żywiołowa manifestacja, która wychodzi z samego społeczeństwa bez przyczynienia się kogokolwiek z władz lub podobnych.

Rodacy! W dniu 15 bm. o godz. 12.30 staniemy wszyscy na Głównym Rynku, bo tak nam nakazuje poczucie i obowiązek narodowy.

Czołem! Wolność! Cześć! Gotów!

Za Komitet:
(—) W. Banaszak (—) Tomiak (—) Doleżych (—) Degórskį (—) Kasprowicz.

Baczność Członkowie Spółdzielni Osadniczej w Grudziądzu.

W ostatniej chwili przypominamy, że w sobotę dnia 14 bm. wieczorem o godz. 6-tej odbędzie się zebranie informacyjne w sali Domu Towarzystw (dawn. Bazar). Wszyscy członkowie bez wyjątku zobowiązani są do wzięcia udziału w powyższem zebraniu. Na porządku obrad między innemi będzie podpisywanie deklaracji przystąpienia do Spółdzielni przez zapisanych już udziałowców oraz omawianie stosunku nieczłonków — udziałowców do Spółdzielni i wiele innych bardzo ważnych spraw. — Goście mile widziani. Za Zarząd: (—) Andrzejewski. (—) Inż. Sokulski.

Spieszmy się!

Onegdaj odbyło się w P. K. O. posiedzenie syndykatu banków, które objęły 4% premjową pożyczkę inwestycyjną. Stwierdzono na podsatwie przedłożonych przez banki cyfr niebywałe powodzenie subskrypcji, którą zainteresowały się wszystkie sfery społeczeństwa.

Dalsze zgłoszenia napływają niezmiernie licznie wobec bliskiego zamknięcia zapisów na obligacje, które upływa w najbliższą sobotę dnia 14 bm. Bezpośrednio po zamknięciu zapisów nastąpi repartycja zgłoszeń i przydział obligacyj. Prowizoryczne obliczenia wykazują, że zgłoszenia przewyższają już znacznie kwotę pożyczki wyłożoną do sprzedaży.

Po stu latach pierwszy doktor św. teologji na uniwersytecie w Wilnie

Ks. dr. fil. Paweł Nowicki, prof. orjentalnych języków przy uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, na mocy prac naukowych „O Efremji Syryńczyków“ otrzymał tytuł doktora św. teologji.

Promowanie ks. dr. Nowickiego odbyło się onegdaj w Wilnie z niezwykłą wprost uroczystością, gdyż jest to pierwsza promocja na dr. św. teologji na uniwersytecie wileńskim, od czasu ponownego otwarcia Polskiego Uniwersytetu w Wilnie, a tem samem pierwsza tego rodzaju uroczystość po blisko stu latach. Ks. dr. Paweł Nowicki jest bratem byłego posła i profesora w Grudziądzu, p. Albina Nowickiego.

Dziennik Taryf i Zarządzeń.

Dnia 1 lipca br. ukazał się numer pierwszy Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych, wydawanego przez Ministerstwo Komunikacji. Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych, zawierać będzie wszelkiego rodzaju rozporządzenia, przepisy i obwieszczenia z dziedziny taryfowej oraz wiadomości o otwarciu nowych linji i stacji kolejowych, zmiany rozkładów jazdy pociągów, przepisy bezpieczeństwa ruchu kolejowego, porządku na kolejach oraz cały szereg innych rozporządzeń regulujących poszczególne działy gospodarki kolejowej.

Poszczególne numery Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych można nabywać w cenie 1 zł. w Administracji Dziennika, która się mieści w gmachu Ministerstwa Komunikacji Warszawa, przy ul. Nowy Świat 14.

Przez wybitą szybę wystawową skradziono 5 zegarków.

Ubiegłej nocy nieznani narazie sprawcy dokonali śmiałego włamania do składu komisowego „Zbyszko“ (wł. p. F. Dziechowski) przy ul. 3-go Maja 10, gdzie zapomocą wybicia szyby włamano się do okna wystawowego i skradziono 5 zegarków męskich, 4 pierścionki oraz dwa rewolwery, ogólnej wartości około 200 złotych.

Policja jest już na tropie śmiałych złodzieji.

Znaleziono na targu.

W czasie odbywającego się w środę targu, na dużym Rynku znaleziono jedną dużą chustę wełnianą w kraty oraz czarną skórkową torebkę damską bez zawartości.

Pozatem znaleziono na Placu 23 Stycznia duży klucz o dwuch zębach.

Rzeczy powyższe odebrać można w komisarjacie P.P. (ratusz I).

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Lutnia.** Śpiewacy, biorący udział w Operze Leśnej, zbierają się w sobotę punktualnie o godz. 7.30 w Parku Miejskim. Obecność wszystkich konieczna, z powodu oddania odebranych kostjumów w niedzielę dnia 15 b. m. Zarząd.

(rt) **Baczność towarzystwa i organizacje W.F. i P.W. i wszystkie inne narodowo-katolickie na terenie m. Grudziądzu!** W niedzielę, dn. 15 lipca — w 518-tą rocznicę wielkiej bitwy pod Grunwaldem, ma się odbyć wielka manifestacja państwowo-narodowa na Głównym Rynku o godz. 12.30 w południe. W tej myśli utworzy się komitet, który prosi uprzejmie wszystkie organizacje do wzięcia udziału w tej manifestacji. Aby komitet ten rozbudować i nadać charakteru ogólnego, zwołuje się wszystkich prezesów wyżej wymienionych towarzystw i organizacji na piątek dnia 13 bm. o godz. 20-ej wieczorem do hotelu p. Kellasa. Niechaj każda organizacja wyśle swego przedstawiciela, bo jest to koniecznem. — Cześć! (—) W. Banaszak. (—) T. Kaźmierski.

(rt) **Tow. Sport. Olympia.** Kwartalne zebranie odbędzie się w piątek dn. 13 lipca o godz. 20.30 w hotelu „Pod Złotym Lwem“. Na porządku obrad sprawozdanie naczelników poszczególnych sekcji i wiele innych ważnych spraw. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

Krwawa awantura na ulicy Chełmińskiej.

W przystępie dzikiego szału, mąż usiłuje zabić żonę. — Interwencja policji. — Mąż-awanturnik rani ciężko przodownika policji jego własną szablą.

Grudziądz, 13 lipca.

Onegdaj wieczorem ulica Chełmińska była widownią **krwawej awantury,** wywołanej pomiędzy nijakim Kresińskim a jego żoną, przyczem Kresiński **ranił ciężko** przodownika policji **Głowackiego.**

W małżeństwie Kresińskich już od dłuższego czasu panowała niezgoda, której wynikiem były częste awantury, jakie Kresiński urządzał swej żonie.

Onegdaj wieczorem wróciwszy do domu nieco podchmielony, wszczął znowu awanturę z żoną, **odgrażając się, że ją zabije.** Kresińska wybiegła z krzykiem na ulicę, gdzie **dopadł ją mąż, bijąc w niemiłosierny sposób.**

Na ulicy powstało wielkie zbiegowisko.

Przybyły na miejsce wypadku przodownik P. P. Antoni Głowacki starał się pogodzić małżeństwo, przyczem rozwścieczony mąż **rzucił się znienacka na niego i obaliwszy go na ziemię, wyciągnął mu szablę z pochwy, którą ciął silnie w głowę** Głowackiego. Tylko dzięki kilku śmielszym ludziom jak i żonie Kresińskiego, udało się wyrwać szablę z rąk męża-awanturnika a temsamem zapobiec dalszem cięciom leżącego na bruku omdlałego przodownika.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce wypadku, aresztując Kresińskiego, zaś ciężko rannego przodownika Głowackiego odwieziono do Szpitala Miejskiego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Przodownik Głowacki oprócz kilku drobnych pokaleczeń ma na głowie sześć centymetrowej długości ranę i pozostać musi przez czas dłuższy w szpitalu.

Śmiertelny wypadek motocyklowy na szosie pod Grudziądzem.

Grudziądz, 13 lipca.

Onegdaj w godzinach wieczornych jadący w samochodzie z Torunia do Grudziądza p. B. natchnął się na szosie pomiędzy Klinczkowem a Rudą na strzaskany motocykl.

Parę kroków od motocyklu **znaleziono silnie poranionego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia.** Rannym zaopiekowano się troskliwie, przewożąc go natychmiast samochodem p. B. do Grudziądza, gdzie w Szpitalu Miejskim udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Lekarze stwierdzili, że nieszczęśliwy doznał zmiażdżenia prawej kości ramieniowej oraz silne okrwawienie wewnętrzne w okolicy kręgosłupa, pozatem liczne rany na głowie. Nieznajomy mężczyzna wskutek odniesionych ran, głównie zaś z powodu krwotoku w okolicy kręgosłupa, **zmarł wczoraj rano, nie odzyskawszy przytomności.**

Śledztwo, prowadzone przez prokuratorję w Grudziądzu, ustaliło, że nieszczęśliwym mężczyzną jest zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Solnej nr. 14, mistrz dekarski p. Rujner. Powodów nieszczęśliwego wypadku narazie niezdołano ustalić.

TORUŃ

Kontury przyszłego mostu na Wiśle zaczynają się już zarysowywać.

Od kilku miesięcy odbywają się prace około budowy przyszłego mostu przez Wisłę. Most ten stanie się w przyszłości niewątpliwie ważnym punktem komunikacyjnym pomiędzy miastem a dworce kolejowym, położonym po przeciwnym brzegu Wisły, jak również pomiędzy Podgórzem i innemi miejscowościami położonemi na lewym brzegu Wisły. Roboty pomiarowe tego mostu zostały już częściowo ukończone, i obecnie przez całą szerokość Wisły położono kładkę, umocowaną na wbitych w koryto Wisły palach, która służy do sprawdzania przeprowadzonych pomiarów. Kładka ta daje dziś w przybliżeniu małe wyobrażenie i pojęcie o kierunku i położeniu przyszłego mostu. Obecnie na prawym brzegu Wisły wykonuje się prace przygotowawcze pod fundamenta pierwszego przyczółka mostowego, w którym założony zostanie kamień węgielny. W roku bieżącym zbudowane jeszcze zostaną trzy filary kiesonowe a to jeden na prawym, a dwa na lewym brzegu Wisły, na terenie zalewowym. Budowę tych filarów, pod nadzorem wojewódzkiego kierownictwa budowy mostu — prowadzi firma Rudzki z Warszawy. Poświęcenie kamienia węgielnego pod przyczółek budującego się mostu, nastąpi w końcu bieżącego miesiąca. Jak słychać, kierownictwo budowy zamierza czynić starania, o przybycie P. Prezydenta Rzplitej na tę uroczystość, a to korzystając z ewtl. przybycia P. Prezydenta na uroczystość otwarcia Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej. W tym wypadku — obie te uroczystości odbyłyby się w tym samym dniu.

Jeszcze w roku bieżącym zaczną nadchodzić pierwsze transporty rozbieranych części mostu z Opalenia, który, jak wiadomo, będzie tam jako zbyteczny, rozebrany i odpowiednio przebudowany w Toruniu.

Z posiedzenia Komitetu Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie członków komitetu Wystawy pod przewodnictwem p. radcy Ulatowskiego, na którem omawiano szereg spraw związanych z pracami będącemi już w ostatniem stadjum wykończenia. Komitet ponadto wyłonił specjalną komisję pod przewodnictwem p. prof. Fronia, która zajmie się wybraniem jury dla przyznawania nagród dla wystawców. Ponadto przewodniczący uwiadomił członków Komitetu, że z końcem bieżącego tygodnia wyjedzie specjalna delegacja do Warszawy, w celu uproszenia P. Prezydenta Rzplitej i panów Ministrów, na uroczystość otwarcia Wystawy.

Zebranie Zw. Restauratorów i zwiedzenie Browaru Pomorskiego na Podgórzu.

W dniu 11 bm. odbyło się na Podgórzu zebranie Związku Restauratorów toruńskich i podgórskich na sali p. Skrzypnika. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Zw. Restaur. p. Pękałę, omawiano sprawy zawodowe, a w szczególności sprawę nowego rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o monopolu spirytusowym, wchodzącego w życie z dniem 12 bm. Następnie emerytowany radca skarbowy p. Ratajski wygłosił dłuższy referat na temat piwowarstwa.

Po zebraniu uczestnicy zwiedzili miejscowy "Browar Pomorski", który przed dwoma laty nabył rodak nasz z Ameryki p. Józef Chronowski. W zastępstwie bawiącego w Ameryce właściciela, oprowadzał gości i udzielał fachowych informacyj brat właściciela i dyrektor browaru p. Adam Chronowski wraz z urzędnikiem browaru p. Neumanem. „Browar Pomorski" — który pod energicznem i fachowem kierownictwem obecnych właścicieli, zyskał sobie na Pomorzu bardzo poważny rynek zbytu, zwłaszcza za niedoścignionej jakości specjalność browaru „śmietankę pomorską" — należy do jednych z browarów urządzonych wedle najnowszych wymogów tego rodzaju przemysłu. Zarówno urządzenie browaru jak i jego wyroby, stoją dziś na bardzo wysokim poziomie przemysłu browarniczego.

Po zwiedzeniu browaru p. Adam Chronowski z iście staropolską gościnnością podejmował wszystkich uczestników — obiadem w Hotelu Centralnym, gdzie przy dźwiękach muzyki i miłej towarzyskiej pogawędce, spędzono kilka godzin. W czasie obiadu wygłoszono szereg toastów, oraz zebrano kwotę 100 zł na ubogich miasta Podgórza, którą oddano do dyspozycji p. burmistrza miasta Webera.

Późnym wieczorem gościnny gospodarz odwiózł uczestników zebrania — autami i omnibusami — do Torunia. Sympatyczna ta wycieczka na długo pozostanie w miłej pamięci uczestników, dzięki uprzejmości i prawdziwie polskiej gościnności p. Chronowskiego.

Kradzież konia i wozu.

W nocy z 11 na 12 bm. dokonano włamania do stajni rolnika Ferdynanda Fentzkiego w Czarnembłocie pow. toruńskiego, skąd nieznani sprawcy skradli mu dwa konie, wóz i uprząż. Złodzieje po dokonanej kradzieży odjechali na skradzionym wozie zaprzężonym w oba skradzione konie.

Ofiara Wisły.

W dniu 11 bm. w godzinach popołudniowych, utonął w czasie kąpieli w Wiśle opodal mostu kolejowego, bawiący w Toruniu na ćwiczeniach wojskowych kanonier 14 p. art. poln. Mielczarski, który znalazł śmierć w tem samem miejscu, w którem dnia poprzedniego utonął urzędnik tutejszego urzędu skarbowego ś. p. Kołek.

Pożar.

W dniu 10 bm. powstał pożar u rolnika Piotra Nadwórnego w Bożempolu pow. wąbrzeskiego. Spaliła się stajnia i stodoła wraz z narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą przeszło 12 000 złotych.

TUCHOLA.

Srebrne gody małżeńskie

obchodzili w dn. 8 bm. pp. Kortalsowie z Koślinki. Na intencję jubilatów odprawił ks. Rogala Mszę św. Przez całą niedzielę przyjmowali pp. K. gości, wieczorem zaś przy pięknej muzyce rozpoczęły się tany, jakby to prawdziwe weselisko było! Czcigodnym jubilatom serdecznie życzymy złotego i djamentowego weseliska! A potem to już nie 100 par będzie tańczyć, lecz cała chyba Tuchola i Koślinka!

Herbata z tańcami.

Tow. Czerw. Krzyża urządziło we wtorek, 10 bm. herbatkę z tańcami w salach Hotelu du Nord. Przy suto zastawionym bufecie i przy doskonałej orkiestrze bawiono się znakomicie. Komitet jest pewnie zadowolony, bo do kasy wpłynęła wcale pokaźna suma. A dodać trzeba, że czysty dochód przeznaczony jest przeważnie na kolonje letnie dzieci z Niemiec. Komitetowi, któremu przewodniczy p. starościna Tollikowa, należy się uznanie za pomysłową imprezę. Tak samo p. drowej Drzycimskiej, która jako przewodnicząca Czerw. Krzyża podjęła trud przygotowania herbatki.

Z życia Bractwa Strzeleckiego.

W niedzielę i poniedziałek, 15 i 16 bm. urządza Bractwo Strzeleckie wielką zabawę połączoną ze strzelaniem o godność króla kurkowego. Nie wątpimy, że zabawa ta, jak wszystkie dotychczasowe, ściągnie całe obywatelstwo, gdyż przecież strzelecy zabawy zawsze jedną z najlepszych zabaw!

Zgon zasłużonego obywatela.

W ub. tygodniu zmarł po długich i ciężkich cierpieniach Stanisław Scheffs, właściciel drogerji. Eksportacja zwłok do kościoła odbyła się w niedzielę, 8 bm., pogrzeb zaś odbył się przy licznym udziale obywatelstwa w poniedziałek. Śp. zmarły brał dawniej żywy udział w życiu miasta, od dłuższego jednak czasu złożony był ciężką chorobą.

Tennisiści walczą o mistrzostwo!

W sobotę i niedzielę, 21 i 22 bm. odbędzie się turniej tennisowy o mistrzostwo Tucholi. Nagrody, które będą ponoć piękne i drogocenne, wystawione będą w oknie p. Maćkowskiego.

Minister Kwiatkowski o rozwoju portu w Gdyni.

Na prośbę przedstawicieli prasy o cyfrowe zobrazowanie rozwoju gospodarczego Gdyni, min. Kwiatkowski udzielił następującej odpowiedzi:

Wybrzeże nasze odgrywa coraz bardziej aktywną rolę w systemie gospodarczym Polski. Przypuszczam, zaznaczył p. minister, że opinja publiczna nie jest uświadomioną w dostatecznej mierze, jak wielkim czynnikiem w handlu światowym Polski jest nasze wybrzeże morskie, warto więc zilustrować to zagadnienie kilku cyframi, które posiadają własną wymowę.

Z całego importu zagranicznego już od roku 1924 stale zwyż. 30% przychodź i przez wybrzeże morskie.

W eksporcie polskim wybrzeże w 1924 r. partycypowało cyfrę 10,5 proc., w r. 1927 zaś eksport przez wybrzeże wynosił już 36,2 procent, a w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy 1928 r. prawie 40 proc. towarów przechodzi przez wybrzeże, 60 proc. zaś przez wszystkie granice lądowe.

Szczególniej charakterystyczne cyfry dotyczą samego rozwoju Gdyni. A więc w 1924 r. Gdynia w imporcie w stosunku do całego wybrzeża nie odgrywała jeszcze jakiejkolwiek roli.

Jeszcze w 1927 r. z całego importu morskiego zaledwie 0,44 prc. przeszło przez port gdyński.

W pierwszych 5-ciu miesiącach 1928 r. udział Gdyni w stosunku do całego importu, przychodzącego przez wybrzeże morskie, reprezentuje już 9 proc., a więc 20 razy więcej, niż w roku ubiegłym. Jeżeli zaś idzie o udział Gdyni w eksporcie morskim naszego państwa, to w 1924 r. udział ten wyrażał się skromną cyfrą 0,55 proc., w 1927 r. cyfrą 12 proc., a w pierwszych 5 miesiącach 1928 r. cyfrą 20 proc. Tak więc obecnie prawie jedna dziesiąta część całego importu i jedna piąta całego eksportu morskiego przychodzi już przez Gdynię.

Stosunki te w roku najbliższym tj. do późnego lata 1929 r. ulegną dalszej poważnej zmianie, wysuwając Gdynię na jedno z poczesnych miejsc wśród portów bałtyckich.

Kto wygrał na loterji?

3-cia klasa — 1-szy dzień.

Główniejsze wygrane:

40 000 zł nr. 110793
20 000 zł nr. 100544
2 000 zł nr. 64595 89480
1 000 zł nr. 64054 92579
500 zł nr. 68638 76614
400 zł nr. 37632 86470 90024 106155 117569

300 zł nr.: 7297 23449 28534 29071 40118 40405 44685 45163 45586 46812 78156 85182 66768 70923 118172 142518 147846

250 zł nr.: 780 1195 5364 7544 8226 8526 10354 13002 13276 13413 14434 15245 20155 21031 21037 23219 23839 24559 24840 25106 25149 27125 29652 31149 31764 34083 36293 39915 40086 41627 44971 48823 49101 50009 51268 53334 53511 56063 57374 58101 59180 59678 63379 64676 68796 70187 71446 81381 82254 82260 84611 85115 86976 89838 90542 92161 92540 94315 101754 102752 107206 107759 108234 109179 109300 110019 111922 112530 119013 121668 121911 123913 124501 130240 132752 132925 135645 135783 138397 139099 140710 142609 142743 144258 145374 145884 147011 147024 148167 149652 150563 154725

Olbrzymi pożar tartaku.

Szkody wynoszą około miljon złotych.

Dnia 12-go bm. o godz. 4.30 popoł. spłonął doszczętnie tartak parowy „I.C.W.Y." w Chylonji, pow. morskiego. Szkody wyrządzone przez pożar tartaku oceniają na kwotę około jednego miljona złotych. Tartak był ubezpieczony w Gdańskiem Towarzystwie asekuracyjnem „Margrabelli" na 41900 dolarów. Pożar powstał od wybuchu ognia w kotłowni.

Z całej Polski.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W LIPNIE.

Dnia 8 bm. odbyły się w Lipnie wybory do Rady Miejskiej. Największą ilość mandatów zdobyła P. P. S. — 8, Bund (żydzi) — 5, Sjoniści — 1, ewangelicy — 1, ortodoksi — 1, Blok Narod. Żyd. — 3, Zjednoczenie Gospod. (endecy) — 6 oraz Zjednoczenie Stanu Średniego, które poraz pierwszy występowało samodzielnie podczas wyborów uzyskało 3 mandaty.

Wobec tego z ramienia rzemiosła i kupiectwa, zgrupowanego w Kole Zjednoczenia Stanu Średniego weszli do Rady Miejskiej: prezes Koła M. Malinowski, przemysłowiec drobny, p. Sosnowski — prof. gimn. i p. Jankowski.

Kto zostanie burmistrzem, jak się ukonstytuuje magistrat, czy znajdzie się na terenie Rady stała większość, trudno przewidzieć, gdyż rozbieżności programowe i społeczne pomiędzy stronnictwami polskiemi nie dają rękojmi stworzenia większości polskiej.

Sport.

T.K.S. — Turyści w Toruniu.

W niedzielę 15 lipca bawić będą w Toruniu mili goście sportowi — Turyści z Łodzi. W ostatnich tygodniach mogliśmy zauważyć, że łodzianie jak Ł.K.S. i Turyści, przechodzą do dobrej formy. Wprawdzie Turyści zajmują w tabeli ligowej 11 miejsce, to jednak zwycięstwa, jakie odnieśli z Hasmoneą 3:2, ze Śląskiem 2:1, z Pogonią 5:4, z Legją 3:1, i niedzielne zwycięstwo z Warszawianką 3:0, doskonale nas utwierdzają o dobrej formie łodzian. Ostatnio Turyści pozyskali b. ładny materjał z Węglewskiego, b. gracza Wawelu, Cracovii i Legji, następnie doskonała obrona z Kubika i Karasiaka, jak również bramkarza Laska, stawia T.K.S. w dość trudnem położeniu do zdobycia zaszczytnych punktów.

Jak się zachować podczas upałów?

Pić letnią herbatę i kąpać się w letniej wodzie.

Nieoceniony w swej trosce o to, by nieść ulgę każdemu w codziennych kłopotach, wiedeński lekarz-hygjenista, dr. Hahn, obecnie udziela nam szeregu wskazówek, jak należy zachowywać się podczas dużych upałów.

Nie wszyscy ludzie — pisze dr. Hahn — znoszą upały jednakowo. Dla jednych są one nie do zniesienia, robią ludzi formalnie niezdolnemi do jakiejkolwiek pracy, dla innych znowu upały — to jakby raj; dopiero podczas upałów czują się oni doskonale i żartują sobie z pocących się ciągle i narzekających bliźnich.

Najbardziej cierpią wskutek upałów mężczyźni, gdyż wszelkie zabiegi o zmianę mody męskiej pozostały dotychczas bez rezultatu.

Na chodzenie z gołą głową mogą sobie pozwolić tylko mężczyźni o obfitym uwłosieniu, gdyż chodzenie bez okrycia głowy przy łysinie powoduje nieuniknione porażenie słoneczne.

Czy są specjalne choroby sezonu letniego? Jak zima i inne pory roku mają swe choroby sezonowe, tak ma je też i lato, a są to przedewszystkiem choroby żołądka i kiszek.

Naogół należy unikać picia wody po zjedzeniu owoców, gdyż w przeciwnym wypadku, nierzadko następuje silna fermentacja, powodując rozstrój żołądka i wymioty.

W czasie lata należy unikać obfitych pokarmów mięsnych oraz ciężkich posiłków, dobrych raczej na zimę. Powinno się jadać rzeczy lekkie. Należy również unikać alkoholu pod wszelkiemi postaciami.

Niewłaściwe i szkodliwe jest spożywanie napojów mrożonych czy lodów. Wcale nie gaszą one pragnienia, lecz tylko je potęgują. Natomiast napoje gorące znakomicie przyczyniają się do zaspokojenia pragnienia. Dlatego to np. pod zwrotnikiem najulubieńszym napojem jest mało osłodzona gorąca herbata.

Kiszki i żołądek przecież o wiele łatwiej znoszą napoje gorące, aniżeli mrożone, których temperatura jest nieraz niższa o 30 stopni od temperatury wewnętrznej ciała i otaczającego powietrza.

To samo jest z zimną kąpielą; na krótki czas ochładza, lecz po paru minutach po kąpieli robi się jeszcze goręcej, niż przed kąpielą; krew uderza do głowy i ma się ochotę do ponownej kąpieli. Z tego prosty wniosek, że lepiej chłodziłaby kąpiel gorąca. Niestety mało kto chciałby taką radę stosować.

Kto pragnie podczas wielkiego upału czuć się dobrze, niech zostaje w domu, owinie się w wilgotne prześcieradło, a na głowę położy kompres. Jest to sposób wypróbowany w krajach, gdzie bywają upały do 50 stopni w cieniu. Jako środek dodatkowy stosować należy gorącą mało słodką herbatę.

Jeśli upał jest nieznośny dla ludzi o normalnej tuszy, cóż dopiero mówić o ludziach tęgich; dla nich upał to prawdziwa katastrofa. Cierpią oni podczas wielkich upałów przedewszystkiem dlatego, że się bardzo pocą, a przez to mają nienasycone pragnienie.

Przeciwko poceniu się pomagają obmywanie się w letniej wodzie. Aby wydzielanie potu doprowadzić do normy, ludzie tędzy winni przeprowadzić kurację odtłuszczającą. Bo i nadmierne pocenie się i uczucie lęku znikają w ciągu tygodnia po straceniu na wadze trzech do czterech kilogramów.

Przedewszystkiem jednak należy podczas upałów unikać w miarę możności ruchu. Wogóle zaś trzeba stwierdzić, że to wielkie dla nas szczęście, iż niema w Europie podzwrotnikowych upałów; bo przy naszym trybie życia, zupełnie niewłaściwym, upały podzwrotnikowe stałyby się dla nas prawdziwą katastrofą.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dwa ostatnie przedstawienia „Chaty za Wsią“ — po cenach zniżonych. — W sobotę 14-go i w niedzielę 15-go bm. ostatnie dwa przedstawienia po cenach zniżonych do minimum od 80 gr do 3 zł. Kierownictwo imprezy zniżyło ceny, chcąc dać w ten sposób możność obejrzenia tego wspaniałego dzieła jaknajszerszym warstwom, a przedewszystkiem gościom z prowincji. — Przedstawienie to będzie nieodwołalnie ostatniem, gdyż scena Opery Leśnej musi być następnie wolna do przygotowawczych prac z wielkiego dzieła dramatycznego p.t. „Lygja“. W „Chacie za wsią“ biorą udział chóry „Lutnia“ i „Moniuszko“, powiększona orkiestra 64 p.p. pod batutą kpt. Dulina, zespół artystów Teatru Miejskiego, olbrzymi tabor cygański, składający się z kilkunastu wozów i koni, orkiestra wiejska na scenie, prześliczne a ciekawe w pomyśle sceny baletowe dopełniają tej malowniczej całości. — Zaznaczamy, że goście z prowincji mogą zamawiać wcześniej bilety pocztą. Adresować należy: Grudziądz — Teatr Miejski. Abonament na „Chatę za wsią“ ważny bezprocentowy.

„Bitwa pod Waterloo“ w razie niepogody. W razie niepogody i odwołania przedstawień Opery Leśnej „Chaty za wsią“ — pójdzie w Teatrze Miejskim dnia 14 i 15 bm. tj. w sobotę i niedzielę świetna farsa w 3 aktach Melchjora Lengyela p.t. „Bitwa pod Waterloo“, która na premjerze tak ogromnie się podobała, zyskując wielkie uznanie i poklask.

KINO „ORZEŁ“

wyświetla arcydzieło **„Siódme niebo“. Film ten zdobył w stolicy ogromne powodzenie.** Najzupełniej zasłużenie!

KINO „NOWOŚCI“

wyświetla sensacyjny film p.t. „Noc grozy“. W roli głównej Tom Mix. — Prócz tego bogaty nadprogram.

Toruń.

TEATR POMORSKI.

Dziś, w piątek, 13 bm., o godz. 8.15 wieczorem, „Radcy Pana Radcy“, świetna 5-aktowa komedja Michała Bałuskiego, należąca po dziś, dzięki niepospolitemu humorowi, z jakim autor potraktował małomiasteczkowe środowiska z przed kilkudziesięciu lat, do stałego repertuaru scen polskich. Główną rolę kapitalnego radcy miejskiego kreuje niezrównany jako Dziszewski, kierownik artystyczny naszej sceny, p. J. Leśniewski.

W sobotę, 14 bm., o godz. 8.15 wiczorem, poraz ostatni „Ósma żona Sinobrodego“ A. Savoir'a. Będzie to ostatni występ p. M. Fiszerówny, która przed swoim wyjazdem na urlop ukaże się w swej doskonałej kreacji margrabianki Monny de Monferrat, mając niezrównanych partnerów w pp.dyr. J. Rygierze, A. Balcerzaku i Wł. Ulińskim, oklaskiwanych entuzjastycznie na każdem widowisku tej świetnej, iskrzącej się dowcipem komedji. Ceny miejsc od 20 gr. do 2.40 zł.

W niedzielę, dnia 15 bm., o godzinie 4-tej popoł., ciesząca się niesłabnnącem powodzeniem doskonała operetka p. t. „Marietta“.

O godz. 8.15 wieczorem premjera słynnej sensacyjnej sztuki rosyjskiej Grigorja Ge p. t. „Kocioł wiedźmy“, w której wystąpi gościnnie ulubieniec krakowskiej publiczności, znakomity artysta „Bagateli“, p. Leopold Zbucki.

KINO „PAN“.

Dziś premjera wielkiego programu podwójnego: 1) „Eddie Pollo — „Tajemniczy skarb“; 2) „Płonąca granica“. Emocjonujący dramat z życia czerwonej rasy. Całość 18 aktów w jednym programie.

KINO „LUX“.

Wesoły dramat w 10 spazmatycznych aktach. W roli głównej Harold Lloyd. Nadprogram: „Antek i S-ka“, komedja w 3 aktach.

KINO „CORSO“.

Ulubieniec narodów, Ryszard Dix, w znakomitym, sensacyjnym dramacie, osnutym na tle karjery znakomitego sportowca p. t.: „Król bokserów“, w 10 aktach. Nadprogram p. t.: „Jak to pięknie na księżycu“.

Humor.

Wie o tem.

Pan Tadeusz kocha się w pannie Stasi. W chwili, gdy spieszy do swej ukochanej, spotyka na drodze małego brata swej oblubienicy.

— Panie Tadeuszu! Siostra moja wie już, że pan nadchodzi!

— Tak? — odpowiada uszczęśliwiony pan Tadeusz.

— Naturalnie! Przed chwilą wyszła właśnie z domu...

Koniec działu redakcyjnego.

Za dział reklamowy redakcja nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Panom pracodawcom oraz ubezpieczonym

przypominamy, że

Spisy wyborcze

do przeglądu wyłożone są od niedzieli, dnia 15. 7. 1928 r. począwszy aż do dnia 24. 7. 1928 r. włącznie

w Głównej poczekalni Kasy Chorych miasta Grudziądza, ul. Szewska 20

i to: w niedzielę w godzinach od 9tej do 12tej, w dni powszednie od 9tej rano do 6tej wieczorem.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 14 lipca o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę

1 maszynę do szycia (Singer), firany, ramy do firan i inne rzeczy.

Zbiórka licytantów Groblowa 19 w biurze. (6216

Józefowicz, komornik sądowy.

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Brodnicy ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę osady po zwiniętym posterunku w Gorczenicy, pow. brodnicki.

Osada składa się z:

1. domu mieszkalnego: 3 pokoje, 1 kuchnia, 1 sklep i poddasze,
2. domu gospodarczego, zawierającego drewutnię, chlewik dla drobiu i świniarnię,
3. 1 ustępu,
4. 3500.00 m² ogrodu.

Zasadnicza roczna dzierżawa wynosi 700.00 zł. Czynsz płatny kwartalnie z góry.

Bliższych informacji udziela podpisany urząd. Zgłoszenia reflektantów przyjmuje Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Brodnicy, ul. Miejska 2 do **19 lipca 1928 r. godz. 12 w poł.** (6215

Państw. Urząd Budownictwa Naz.
(—) Pacanowski,
Inspektor budownictwa.

Płachty żniwne

w różnych gatunk. i wielkościach poleca po najniższych cenach

Tow. Akc. „JUTA“
Poznań, ul. Fredry 1
Fabryka worków i wyrob. jutowych
Tel. 2245 i 2938. Adr. tel. Juta Poznań.

Baczność Cechy rzemieślnicze!!!

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowem wyszły z druku i są do nabycia następujące wydawnictwa:

USTAWA PRZEMYSŁOWA, oryginalny przedruk tejże z Dziennika Ustaw w formacie kieszonkowym, na dobrym satynowym papierze. Cena egzemplarza . . . 1.20 zł.

WZORY STATUTÓW dla korporacji przemysłowych, dla cechów i ich związków oraz dla ich dodatkowych urządzeń — wydanie zbiorowe w tym samym formacie. Cena egzemplarza . . . . 2.20 zł.

STATUTY CECHOWE, według wzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu na specjalnym papierze pisemnym, tak wykonane, że wystarczy wpisać tylko odpowiednie wyjaśnienie, a pozatem podaje sposób wpisów oraz uchwał. Cena egzemplarza . . . . 0.40 zł.

CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI Zakres działania Cechów według nowej Ustawy Przemysłowej (wyczerpujące wyjaśnienie do wydanych wzorów statutu). Cena egzemplarza . . . . 0.40 zł.

STATUT WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY CECHU, dla potrzeb wydziału i ich członków przystosowany. Cena egzemplarza . 0.20 zł.

REGULAMIN SĄDU POLUBOWNEGO CECHU, przystosowany do potrzeb cechowych. Cena egz. 0.20 zł.

STATUT ZWIĄZKU CECHÓW, odpowiadający nowym wymogom tak dla poszczególnych członków jak i cechów. Cena egzemplarza 0.30 zł.

STATUT KORPORACJI dla potrzeb korporacji i ich członków. Cena egzemplarza . . . . 0.40 zł.

PODRĘCZNIK DLA EGZAMINÓW CZELADNICZYCH w zawodzie szewckim. Cena egzempl. 1.00 zł.

Wszystkie powyższe wydawnictwa są w odpowiednim formacie kieszonkowym wykonane i stanowią część bibljoteczki zawodowej i cechowej, którą niżej podpisana Spółdzielnia Wydawnicza tworzy. Przy przesyłce dolicza się koszta własne opakowania i wysyłki. Przy zaliczeniu koszta zaliczki. — Adresować należy:

Spółdzielnia Wydawn. Zjednoczenie
w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8.

BANK ZWIĄZKU TOW. KUPIECKICH NA POMORZU

TELEFON 162 **GRUDZIĄDZ** UL. STARA 10
ul. Kupnera 4. **Oddział w Lubawie** Telefon 89

ZAŁATWIA WSZELKIE CZYNNOŚCI BANK. szybko i tanio.

Dyskontuje weksle towar. Inkasuje wszelk. należn. pieniężne, przyjmuje **lokaty i wkłady oszczędnościowe, płacąc wysokie odsetki.**

NA RATY

miesięcznie 18 zł.
pierwsza wpłata 36 zł.



„GLORIA“
NAJLEPSZY ROWER



KROMCZYNSKI
POZNAŃ
Al. Marcinkowskiego 5.
Obok poczty.
Roczna sprzedaż przeszło 1000 rowerów.

Nowość
Podręcznik dla rzemiosła,

zawierający zestawienie i wyjaśnienie ustaw i rozporządzeń, dotyczących rzemiosła w pytaniach i odpowiedziach, Kazimierza Barciszewskiego instruktora korporacji przemysłowych.
Cena 6,00 zł.

Konieczny podręcznik przy wszelkich egzaminach!

O ważności wydawnictwa świadczy fakt, że wydany został nakładem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Spółdzielnia Wydawnicza „Zjednoczenie“
Grudziądz
ul. Mickiewicza nr. 8.

Na jedno ogłoszenie **DROBNE** wpłynęło

200 OFERT

Taki skutek odnoszą ogłoszenia jedynie

w „Gońcu Nadwiślańskim“

Sprzedaże

Sprzedam
rower damski jak nowy tanio (1929
Kościelna 23, parter.

Żelazne
łóżko i wózek dziecięcy do sprzedania Stara 22, I p. (1954

Do sprzedania
ko[illegible]na jadalnia dę[illegible] i biurko dębowe Kwiatowa 28, II ptr. (1957

Okazja.
Skład z mieszkan. w dobrem położeniu przy ruchliwej ulicy tanio do sprzedania Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1935.

Większą
ilość drutu kolczastego i żelaza do użytku oddaje korzystnie Tuszewska Grobla 36. (4206

Samochód
dobrze utrzymany „Fiat“ typ 502 korzystn. sprzeda (1951
Fa. Gapa i Hahn, Nowe (Pomorze).

Aparat
fotograficzny 9×12 z przyborami sprzeda bardzo korzystnie Nadgórna 22, II ptr.

Sprzedam
umeblowanie z powodu przeniesienia; sypialnię, jadalnię i pokój męski. Adres wskaże Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1952.

Kupna

Kupię
biurko dębowe, używane, lecz w dobrym stanie. Oferty uprasza restauracja A. Skowron, Mniszek, pow. Grudziądz.

Dzierżawy

Dom
z ogrodem i 7 pokoji wolnych do sprzedania ewentualnie do wydzierżawienia. Adres wskaże Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1946.

Poszukuję
w miejscu składu do wydzierżawienia od zaraz. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1960.

Wolne posady

Szofer
z prawem jazdy, do mniejszych tur i robót podwórzowych może się zgłosić (4675
Toruńska 27/29.

Rzeźbiarz
może się zaraz zgłosić. F. Polakowski, fabryka mebli, 3Maja nr. 28/29. (1925

Uczeń
rzeźnicki może się zgłosić. Makowski, Waldowo szl., pow. Chełmno. (1933

Młoda
bufetowa, biegła w swym zawodzie, poszukuje posady od 15. VII lub od 1. VIII. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1947.

Porządna
dziewczyna do prac domowych oraz do dzieci na cały dzień potrzebna. Zgłosz. Ogrodowa 18, II p.

Pracowitą
i uczciwą dziewczynę do prac domowych poszukuje od 5. VIII Koszarowa 24 w składzie. (1948

Inteligentna
i sumienna dziewczyna do dzieci może się zgłosić (1958
Schwarz, Stara 17/19 I ptr.

Przyjmę
dziewczę do rannej posługi Toruńska 10 II p., podwórzu (1950

Poszuk. posady

Uczeń
kl. VIII poszukuje lekcji lub posady w biurze na czas wakacji. Zgł. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1944.

Mieszkania

Mieszkanie
od zaraz do wynajęcia Toruńska nr. 9 Łojewski. (1956

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami wraz z meblami sypialką i jadalnią od zaraz do oddania wprost od gospodarza. Tylko poważni reflektanci zechcą się zgłosić. Skład cygar, Strzelecka 1.

Pokój umebl.
z osobnem wejściem do wynajęcia (1959
3 Maja 5—6, I p. pr.

Pokoju
z meblami lub bez z używaniem kuchni poszukuj. krawcowa. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1885.

Mieszkania
3—5 pokojowego poszukuję od 1. 10. Warunki przyjmę od właść domu. Zgłosz. pod „Kupiec“ do Adm. Gońca Nadwiśl. 1942

Zguby

Unieważniam
niniejszem wykaz nr. 2424/II wystawiony przez U. P. Grudziądz na nazwisko Hopke Franciszek.

Różne

Dolarówkę
w Grudziądzu kupić możesz, spłacając przez 16 miesięcy. Informacje Peche, Groblowa 6, parter.

Ostrzeżenie.
Ostrzegam wszystkich przed udzieleniem jakichkolwiek kredytów mej żonie Marji Reizowej, gdyż za jej długi nie odpowiadam. (1922
Antoni Reiza.

Obelgę
rzuconą na p. Marję Piaszczykową z Małego Tarpna, Grudziądzka nr. 41 niniejszem odwołuję.
Berta Ziółkowska.

Warszawska pracownia
gorsetów
Grudziądz
Ogrodowa 7, parter, w podworzu II sień.
wykonuje biustonosze, paski, bandaże i gorsety dla ułomnych **przeróbki i reperacje.**
Ceny przystępne.

Szyję bieliznę
od skromnej do najwykwintniejszej suknie od zł.5 i ubranka dziecięce 3 Maja 5/6 wej. z ul. Rybackiej.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski*. Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.